

# SILESIA SMILE

ludzie, miejsca, wydarzenia

Nr 10 | WIOSNA 2017 | WWW.SILESIA SMILE.PL

ISSN: 2353-8783

**O DUCHU MIEJSCA,  
DZIECIACH, PRACY  
I ŻYCIU PEŁNĄ PIERSIĄ**

**METALMANIA  
2017**

**WIOSENNE  
OKOLICZNOŚCI:**

ŚLĄSK AKTYWNI  
ZJEDZMY COŚ INNEGO  
ODRODZENIE LEGENDY





**C**hciałam napisać o powitaniu nowego roku, ale przecież to się już stało trzy miesiące temu... To, że czas szybko płynie, to nie nowina. Właściwie to zaczął przyspieszać od pewnego wieku. A obecnie mam wrażenie, że wszystkim płynie szybko, niezależnie od liczby wiosen. Ewolucyjnie nie jesteśmy na pewno na to gotowi, ale znając zdolności adaptacyjne organizmów żywych, będziemy musieli dać radę. Tak na marginesie... Nasze cudowne zdolności adaptacyjne mogą być jednak solą w oku. Przyzwyczajenie się do „niewygody” powoduje, że nie zamierzamy niczego zmieniać, nawet nie zauważamy, że nie tak przecież chcieliśmy.

Przed Państwem nasz jubileuszowy, bo 10. numer magazynu. Muszę przyznać, że jest to dla mnie duże wyzwanie i niemały trud, jednak z numeru na numer zmieniamy się, pojawiają się nowi partnerzy, nowe osoby angażują się w naszą pracę, dlatego z dumą oddaję w Wasze ręce kolejny magazyn. A w nim witamy wiosnę. Zima nas nie rozpieszcza i z wytęsknieniem czekamy wszyscy na marcowe śpiewy ptaków, dłuższy i cieplejszy dzień. A na naszym, zielonym Śląsku jest wiele miejsc, które warto odwiedzić. Zastanawialiśmy się tylko, czy w związku ze smogiem wypada nam zapraszać Państwa na łono natury. Mam nadzieję, że do czasu emisji magazynu po smogu nie będzie ani śladu, a Państwo pozwolą się zaprosić w miejsca, które odwiedziła redaktor Grażyna Kurowska.

Pomijając tempo życia i konsekwencje tego przyspieszenia, to życie w zaangażowaniu, z radością i aktywnością ładuje akumulatory i nadaje sens działaniom. Takie tempo utrzymuje młode małżeństwo architektów napędzane pasją i miłością do siebie, swoich dzieci i pracy. Co znaczy *Genius Loci*?

Zapraszam do rozmowy z Marią i Jackiem Rypułami, nawet czytając można się zarazić energią. A czas? A czas wtedy nie ma już żadnego znaczenia. Gdy jesteśmy szczęśliwi, płynie innym rytmem...

Jak zatrzymać czas albo raczej zmienić jego bieg opowiedzą nam doktor Katarzyna Grudzień, współwłaścicielka szpitala Lift Med oraz nasz zespół Śmigiel Implant Master Clinic, bo nic nie poprawia humoru tak, jak zadowolenie ze zmiany wizerunku i porzucenie kompleksów.

W tym numerze pojawi się po raz pierwszy, i mam nadzieję nie ostatni, Michał Górecki i jego zgrabna żonglerka słowami oraz satyryczny przepis na mordowanie...

Wreszcie przyjrzymy się, jak rodzi się na nowo śląska legenda, nasza duma – Śląskie Wesołe Miasteczko!

Dlatego z wielką radością przekazuję Państwu kolejny numer magazynu „Silesia Smile”. Zapraszam także na portal [www.silesiasmile.pl](http://www.silesiasmile.pl) oraz do polubienia naszej strony na facebooku [www.facebook.com/silesiasmile](http://www.facebook.com/silesiasmile).

**Barbara Urbanowicz-Śmigiel,**  
redaktor naczelna

## W NUMERZE

**4** ARKA NOEGO  
Szkoła, która daje więcej

**6** Z UŚMIECHEM I BEZ  
OGRANICZEŃ  
Żegnamy kompleksy

**8** AQUAFILLING  
Bezpieczne modelowanie sylwetki przedstawia  
dr Katarzyna Grudzień

**10** ŚLĄSK STOLICĄ POLSKIEJ  
IMPLANTOLOGII  
Konferencja Implant Masters Poland

**12** W ŚWIECIE  
TRANSFORMERSÓW  
Roboty w naszym codziennym życiu

**14** DAŻENIE DO  
DOSKONAŁOŚCI  
Przedsiębiorstwo z tradycją

**16** SZYCIE NA MIARĘ  
Sztuka męskiego stylu w trzech aktach

**18** STRATA BYWA  
WARTOŚCIĄ  
Rozmowa z Aliną Markiewicz, dziennikarką,  
podróżniczką, dokumentalistką

**20** INSPIRACJE  
Le Corbusier, papier modernizmu

**22** O DUCHU MIEJSCA,  
DZIECIACH, PRACY  
I ŻYCIU PEŁNĄ PIERSIĄ  
Rozmowa z Marią i Jackiem Rypułami,  
małżeństwem architektów

**25** PORTRET  
XVI edycja konkursu fotograficznego

**26** ALTERNATYWNE  
NARCIARSTWO  
Skitouring, heliskiing, heliboarding

**28** CZARUJĄCY ARCHIPELAG  
DODEKANEZ  
Grecja jakiej nie znacie

**30** PROJECT 2017  
Lepszy start dla naszych dzieci

**32** ZADBAJ O SWOJE  
WIERZYTELNOŚCI  
Moda na niepłacenie w terminie ciężarem dla  
przedsiębiorców

**33** KINO NA GRANICY  
Święto kinematografii nad Olzą

**34** LEGENDA NARODZI SIĘ  
NA NOWO  
Śląskie Wesołe Miasteczko

**36** PRZEMYSŁ CZASU  
WOLNEGO  
Dowiedz się, jak go najlepiej spędzić

**38** WIOSENNE, PIĘKNE  
OKOLICZNOŚCI  
PRZYRODY  
Aktywna rekreacja na Śląsku – zaprasza Grażyna  
Kurowska

**43** KRYSZYŃKA & ZIELNIK  
Jak to się zaczęło? – znane bistro w Katowicach

**44** TEJ WIOSNY ZJEDZMY  
COŚ INNEGO  
W poszukiwaniu doskonałych kulinarnych  
kompozycji

**46** MOBILNA LEKCJA  
HISTORII  
Beskidzki Rajd Pojazdów Zabytkowych

**50** SILESIA BUSINESS & LIFE  
GOLD CLUB  
Dla wytrawnych graczy

**52** CZAS METALOWCÓW  
Powrót kultowego festiwalu

**54** PORTRETY MALOWANE  
BARWĄ  
Twórczość malarki Aleksandry Czajki

**56** JAK GRAĆ  
W MORDERSTWO?  
Idealny plan Michała Góreckiego



# 32

## LEGENDA RODZI SIĘ NA NOWO



# 44

## MOBILNA LEKCJA HISTORII



# 24

## O DUCHU MIEJSCA, DZIECIACH, PRACY I ŻYCIU PEŁNĄ PIERSIĄ

**Wydawca**  
Silesia Smile sp. z o.o.  
ul. św. Jacka 14  
40-019 Katowice  
biuro@silesiasmile.pl

**Redaktor naczelna**  
Barbara Urbanowicz-Śmigiel  
barbara@smigiel.net  
tel. +48 606 306 378

**Kierownik projektu**  
Tomasz Jagodziński  
t.jagodzinski@silesiasmile.pl  
tel. +48 605 926 605

**Skład**  
Marcin Szmandra  
www.szmandra.pl

**Zespół redakcyjny**  
Kamila Szal, Grażyna  
Kurowska, Magda Wolny,  
Sandra Lepsza, Michał  
Górecki, Piotr Pazola, Paweł  
Markiewicz

**Druk**  
Drukarnia Kolumb  
Nakład: 7 000 egz.



## Arka Noego – więcej niż szkoła

Szum lasu, śpiew ptaków, tęczowe kolory na murach budynku, śmiech dzieci oraz kolorowe klasy. Tak jest przy panewnickim lesie, gdzie mieści się szkoła, w której dzieci spełniają swoje marzenia. Arka Noego – bo o niej mowa – to specjalna szkoła podstawowa w Katowicach zajmująca się edukacją i terapią dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu lekkim i umiarkowanym. Organem prowadzącym szkołę jest Fundacja Arka Noego założona przez małżeństwo Grajnerów.

### MARZENIE LUDZI Z MISJĄ

Arka Noego to placówka, która pomaga dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną w osiąganiu celów edukacyjnych. Tutaj uczniowie, przy wsparciu nauczycieli, terapeutów i rodziców, budują każdego dnia swoją arkę, która nie tylko ich chroni, daje poczucie bezpieczeństwa, ale przede wszystkim zapewnia rozwój.

– Pomysł na otwarcie wymarzonej szkoły, m.in. dla naszego dziecka, nie miał negocjować publicznego systemu szkolnictwa. Jego celem było stworzenie alternatywy nauczania, które opiera się na indywidualnym podejściu do ucznia

wymagającego sprecyzowanego programu edukacyjnego i terapeutycznego. Te potrzeby spełnia nasza szkoła – mówi Tymoteusz Grajner, twórca placówki. Jak dodaje Magdalena Skorupa-Grajner, Arka Noego to szkoła skuteczna i kompleksowa, zapewniająca naukę, która często jest niemożliwa w specjalnej szkole publicznej czy klasie integracyjnej.

### JEDNO MIEJSCE, WIELE MOŻLIWOŚCI

Przy wsparciu przyjaciół, sponsorów i kredytu trzy lata temu Grajnerom udało się spełnić marzenie. - Stworzyliśmy

miejsce, w którym bezpłatna nauka i rozwój dzieci są ciężką pracą specjalistów, ale także ogromną przyjemnością. Mamy specjalnie przygotowane sale lekcyjne, terapeutyczne, salę gimnastyczną i sensoryczną. Prowadzimy dogoterapię, hipoterapię i muzykoterapię. Co ważne, wszystko odbywa się na terenie placówki w Panewnikach. Dzięki temu nauka w naszej szkole trwa od 8-16. Bez konieczności dowożenia dzieci na kolejne zajęcia – podkreśla Magdalena Skorupa-Grajner.

Priorytetem w Arce Noego jest odpowiednie dostosowanie do potrzeb uczniów metod dydaktycznych i terapii,

które skutkują niewiarygodnymi efektami edukacyjnymi. Niewielka liczba uczniów o podobnym potencjale intelektualnym pozwala na stworzenie zdrowej konkurencji, wzajemnej motywacji i tolerancji w gronie rówieśników.

## PRZYSZŁOŚĆ W TĘCZOWYCH BARWACH

Pomimo faktu, że funkcjonowanie placówki wymaga dużych nakładów finansowych, właściciele szkoły nie chcą poprzestać na podstawówce. W planach mają rozbudowę placówki o szkołę zawodową. Twórczyni szkoły zaznacza, że cel tych planów jest jeden.

– Chcemy, aby dzieci, które ukończą etap kształcenia w podstawówce, mogły uczyć się i rozwijać dalej pod naszymi skrzydłami. Zależy nam na tym, aby dzieci były w przyszłości samodzielne i znalazły pracę w wyuczonym zawodzie – podkreśla Magdalena Skorupa-Grajner.

Szkoła szuka różnych rozwiązań na ulepszenie i rozwijanie placówki. Jedną z takich dróg była organizacja zbiórki funduszy na budowę i wyposażenie sali integracji sensorycznej poprzez platformę crowdfundingową. Udało się.

– Dzięki zajęciom sensorycznym dzieci takie jak nasze jak i zdrowe, usprawniają swoją koordynację ruchową, lepiej koncentrują się na zajęciach, co wpływa na ich efekty w nauce. Rezultaty takiej terapii są niesamowite, a uczniowie ją uwielbiają – mówi z uśmiechem właścicielka Arki.

## DZIECI NA DESKACH TEATRU

Misją szkoły jest nie tylko edukacja. Dzieci z Arki Noego mają szansę na ciekawe zajęcia artystyczne. Jednym z takich projektów były „Magiczne ścieżki teatru”, dzięki któremu uczniowie przy wsparciu Teatru Gry i Ludzie oraz Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach przygotowali spektakl pt. „Królowa Śniegu”. Przedstawienie będzie można zobaczyć ponownie w lutym w katowickim Teatrze Gry i Ludzie. Magdalena Grajner pracę nad spektaklem wspomina z uśmiechem.

– Zaangażowanie rodziców i nauczycieli przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Rodzice i grono pedagogiczne szły wspólnie stroje dla małych aktorów. Takie projekty mają pozytywny wpływ na rozwój maluchów. Nauka jest oczywiście najważniejsza, ale staramy się umożliwiać dzieciom spełnianie marzeń i rozwijanie talentów – opowiada Magdalena Skorupa-Grajner.



FUNDACJA  ARKA  
NOEGO

### Fundacja Arka Noego

ul. Gliwicka 15  
40-079 Katowice

NIP: 6342820471  
REGON: 243353569  
tel./fax 32 724 27 42  
tel. kom. +48 698 631 693

e-mail: sekretariat@fundacjaarkanoego.pl

Fundacja jest organem prowadzącym Niepubliczną Specjalną Szkołę Podstawową „Arka Noego” w Katowicach przy ul. Gromadzkiej 59.

Fundacja zarejestrowana w Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach pod nr. KRS: 0000471634.



# Z uśmiechem bez ograniczeń

Mam duszę dwudziestolatki, ale z zewnątrz niestety nie było tego widać. Próbowałam różnych zabiegów kosmetycznych na własną rękę, jednak żadne nie przyniosły takiego efektu, jak ten po metamorfozie! – mówi Patrycja Łojewska, kolejna uczestniczka metamorfozy Claudii z cyklu „Piękno jest w Tobie”. Do Katowic przyjechała aż z Poznania, by zmienić coś w sobie. Śmigiel Implant Master Clinic jest oficjalnym partnerem programu.



**D**o pokoju wchodzi rudowłosa, na pierwszy rzut oka maksymalnie czterdziestoletnia kobieta z szerokim uśmiechem na twarzy. Podczas rozmowy można także zauważyć, że jest niesamowicie pogodna i wygadana, a pozytywna energia bije od niej na wszystkie strony świata. Jednak nie zawsze tak było!

*Stomatologa bałam się od zawsze. Strach był ogromny, ale w Śmigiel Implant Master Clinic czułam się zupełnie inaczej. Mogę powiedzieć, że ta klinika była dla mnie objawieniem; pierwszy raz znalazłam się w tego typu miejscu, w którym nie czuć było tej całej dentystycznej otoczki. Przemile recepcjonistki, designerskie wnętrza, zawodowi lekarze – zwłaszcza dr Marek Adwent, chirurg implantolog, który mnie zaczarował. Kawal doskonałej roboty! – chwali Pani Patrycja.*

Podczas pierwszego spotkania w klinice okazało się, że uzębienie Pani Patrycji będzie wymagało nie jednego, nie dwóch, lecz wielu zabiegów dentystycznych z różnych dziedzin. Problemy, jakie jej dotyczyły to m.in. brak kilku zębów, zęby starte, ciemne, zniszczone oraz tzw. gumny smile – uśmiech dziąsłowy gdzie jest zaburzenie równowagi pomiędzy widocznością zębów i nadmiernie uwydatnionymi dziąsłami. Zmian do wprowadzenia trochę było, co jeszcze bardziej zmobilizowało cały zespół do pracy nad nowym, pięknym uśmiechem Pani Patrycji.

*Metamorfozę zaczęliśmy od najważniejszej rzeczy – regeneracji zaników kostnych i wszczepienia implantów w miejsce brakujących zębów. Następnie przesunęliśmy też linię dziąsła, aby je ukryć, a z kolei bardziej wyeksponować górne zęby – mówi dr Marek Adwent, specjalista chirurgii szczękowej i implantolog z Śmigiel Implant Master Clinic.*

*To jeszcze nie był koniec. To dopiero początek przemiany. Dla lepszego efektu funkcjonalnego i estetycznego oraz trwałości implantów, zastosowałem łączniki indywidualne Atlantis. Oprócz tego, że są projektowane i produkowane indywidualnie dla konkretnego pacjenta w Szwecji, to ze względu na jakość mają wieczystą gwarancję.*

*„Wisienką na torcie” było przemodelowanie i poprawa estetyki przednich zębów przy użyciu precyzyjnie dobranych materiałów kompozytowych. Nowy uśmiech gotowy! – mówi współwłaściciel Śmigiel Implant Master Clinic dr M.Sc. Tomasz Śmigiel.*

*Delikatność, artyzm i przemyślana konsekwencja działań doktora Tomasza Śmigiel mnie ujęła. Metamorfoza była dla mnie tak przełomowym wydarzeniem, że w dalszym ciągu nie mogę w nią do końca uwierzyć! – śmieje się Patrycja Łojewska.*

Trzymamy kciuki za Panią Patrycję i życzymy jej powodzenia zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

*Tekst: Sandra Lepsza*

## Patrycja Łojewska

44-letnia mieszkanka Poznania. Jest szefową działu obsługi klienta w agencji marketingowej. Uwielbia tańczyć salsa i tango argentyńskie. Optymistka z pewnością siebie? Teraz tak, kiedyś – nie do końca. Powodem do kompleksów było uzębienie, które w przypadku Pani Patrycji było przyczyną kompleksów.





# AQUAFILLING®

Piękne, jędrne piersi i pośladki to marzenie każdej kobiety. W ofercie medycyny estetycznej pojawił się preparat Aquafilling Bodyline, który daje możliwości w modelowaniu, powiększaniu i ujędrnianiu tych części ciała. Dzięki niemu każda kobieta może mieć ładniejsze i pełniejsze kształty bez skalpela i rekonwalescencji.

## CO TO JEST AQUAFILLING?

Aquafilling to żel hydrofilowy, który w 98% procentach składa się z soli fizjologicznej. Po wszczyknięciu nie przemieszcza się ani nie wiąże wody. Jego efekt jest widoczny natychmiast. Pozwala bezpiecznie modelować wielkość i jędrność piersi jak i pośladków. W przeciwieństwie do implantów chirurgicznych jest niewyczuwalny i natu-

ralny w dotyku. Może być aplikowany wyłącznie przez lekarza.

## DO CZEGO JEST WYKORZYSTYWANY?

Preparat Aquafilling Bodyline umożliwia poprawę kształtu, zwiększenie objętości, wyrównanie ubytków, likwidację asymetrii piersi oraz korektę kształtu i wielkości pośladków. Umożliwia ich

uwypuklenie, podnosi i wyrównuje konsekwencje liposukcji.

## JAK ODBYWA SIĘ ZABIEG?

Zabieg odbywa się w znieczuleniu miejscowym, które podaje się w obszar piersi lub pośladków.

Skórę znieczula się nasiękowo, następnie nakłuwa się ją igłą i wprowadza kanikule, przez którą podaje się znie-



czulenie. Kiedy obszar zabiegu jest już znieczulony, również za pomocą kaniuli rozprowadza się równomiernie preparat Aquafilling. Żel podajemy stopniowo, kontrolując wraz z pacjentką wielkość i objętość biustu lub pośladków. W przypadku powiększenia piersi preparat podajemy pod gruczoł piersiowy, ponad mięśniem. W przypadku małego biustu Aquafilling możemy podawać stopniowo, robiąc trzymiesięczne przerwy pomiędzy zabiegami. Po zakończeniu wprowadzania preparatu pozostaje na skórze jedno nakłucie pod każdą piersią, które już po kilku dniach ulega całkowitemu zabliznieniu - stąd po dwóch tygodniach nie pozostaje żadna blizna. Cały zabieg trwa ok. 1,5 godziny. Przez kilka dni biust lub pośladek może być nieco opuchnięty i lekko twardy. Po kilku dniach wszystkie skutki mechanicznej interwencji i podania znieczulenia całkowicie ustępują. Po zabiegu pacjentka koniecznie musi nosić modelującą bieliznę przez okres 3-4 tygodni.

W przypadku implantacji preparatu Aquafilling Bodyline w pośladki, żel podaje się w górną ich część, stąd bez żadnego dyskomfortu pacjentka może siedzieć. Po zabiegu nie odczuwa się również bólu ani innych dolegliwości.



## JAK DŁUGO UTRZYMUJE SIĘ EFEKT?

Aquafilling Bodyline to jedyny preparat na rynku europejskim, który utrzymuje się ok. pięciu lat. W przypadku dużej aktywności fizycznej i szybkiej przemiany materii preparat może się wchłaniać nieco szybciej.

## CENA ZABIEGU?

Cena implantacji Aquafillingu bodyline zależy od ilości podanego preparatu i waha się od 8 tys do 18 tys złotych.

Szpital Lift-Med powstał z troski o jak najwyższy poziom świadczonych usług medycznych. Grupa doświadczonych lekarzy postanowiła połączyć swoje siły i utworzyć nową placówkę medyczną w Rybniku, która stanowiłaby nową jakość w medycynie.

### Lift-Med

ul. Cegielniana 14, 44-200 Rybnik

tel.: 32 500 50 05

Czynne: pn.-pt.: 8.00-21.00

rejestracja@liftmed.pl

www.liftmed.pl



## Dr Katarzyna Grudzień

Specjalista medycyny rodzinnej, dyplomowany lekarz medycyny estetycznej, absolwentka Podyplomowej Szkoły Kosmetologii Lekarskiej, członek Sekcji Medycyny Estetycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego (SME PTL) oraz Polskiego i Europejskiego Stowarzyszenia Medycyny Przeciwstarzeniowej – Anti-Aging/PSAAM i ESAAM/.

Żalozycielka jednego z pierwszych ośrodków medycyny estetycznej w województwie śląskim o nazwie Liftmed, obecnie współzałożycielka kliniki Liftmed, w skład której wchodzi część ambulatoryjna i część szpitalna.

Dzięki międzynarodowej aktywności stale podnosi swoje kwalifikacje, dobierając do potrzeb klientów najlepsze zabiegi, urządzenia i preparaty.

Ceniona przez pacjentów, którym oferuje holistyczne podejście do medycyny estetycznej.

Wspiera młodą sztukę i życie kulturalne Śląska.



## Śląsk stolicą polskiej implantologii

Już w maju Katowice staną się świadkiem bezprecedensowego wydarzenia! Najlepsi specjaliści w kraju spotkają się „na szczycie” – w najwyższym biurowcu Altus, w Mieście Ogrodów, by wziąć udział w serii wykładów i prezentacji poświęconych przyszłości polskiej implantologii stomatologicznej. Przyszedł czas na kolejny zjazd Implant Masters Poland!

**K**im są Masterzy? To wyjątkowe grono implantologów, którzy ukończyli studia podyplomowe z zakresu implantologii stomatologicznej na Uniwersytecie J.W. Goethego we Frankfurcie nad Menem i tym samym otrzymali tytuł Master of Science in Oral Implantology (jest takich lekarzy tylko 20 w całej Polsce). – *Głównym celem stowarzyszenia Implant Masters Poland (IMP) jest propagowanie najwyższych standardów leczenia implantoprotetycznego opartych na wiedzy i doświadczeniu implantologów praktyków – mówi doktor Tomasz Cegielski ze Szczecina, prezes stowarzyszenia.*

Zdobytą wiedzę i doświadczenie Masterzy z sukcesami wykorzystują w pracy

nad ciągłym polepszaniem standardów leczenia implantologicznego w Polsce. To właśnie oni już 19 maja zawitają do Katowic, by wziąć udział w VIII zamkniętym zjeździe mistrzów implantologii.

– *To wielki prestiż dla Katowic i całego Śląska, a dla mnie, jako jednego z organizatorów, prawdziwy zaszczyt – mówi dr Tomasz Śmigiel, wiceprezes zarządu stowarzyszenia IMP. – Po raz pierwszy powitamy u nas tak znamienite grono. Oprócz specjalistów z całej Polski, gościnnie głos zabiorą również wykładowcy z poza kraju, m.in. z Danii Christian Johnson, dyrektor 3Shape na Europę Wschodnią i Benelux. Rangi wydarzenia dodaje fakt, iż głównym part-*

*nerem tegorocznego zjazdu jest firma RS-TEAM, przedstawiciel duńskiego lidera technologii skanowania 3D i oprogramowania CAD/CAM – 3Shape, którego skaner z powodzeniem od kilku lat wykorzystywany jest w naszej klinice w Katowicach.*

Dwa dni zamkniętych wykładów, wymiany doświadczeń i konsultacji przeplatane prezentacjami najnowocześniejszych technologii i technik implantologicznych, to nie wszystkie cele konferencji. – *Spotkania służą przede wszystkim wymianie doświadczeń i poszerzaniu wiedzy na temat ultranowoczesnych technologii – mówi Jakub Szymaniak, współwłaściciel firmy RS-TEAM.*



Dr Paul Weigl, szef Departamentu Studiów Podyplomowych „Master of Oral Implantology” na Uniwersytecie J.W. Goethego we Frankfurcie, otrzymuje honorowe członkostwo stowarzyszenia Implant Masters Poland z rąk Zarządu. Stoją od lewej: dr Tomasz Cegielski, dr Paul Weigl, dr Jerzy Perendyk.



Zarząd stowarzyszenia non - profit Implant Masters Poland z gościem honorowym pierwszego zjazdu IMP. Stoją od lewej: dr Jerzy Perendyk z Warszawy, dr Fernando Rojas Vizcaya z Hiszpanii, dr Tomasz Cegielski ze Szczecina, dr Tomasz Śmigiel z Katowic.



Christian Johnson, dyrektor 3Shape na Europę Wschodnią i Benelux będzie gościem honorowym VIII zjazdu IMP.



Rozmowy kulturalne zawsze są pełne emocji. Dr Jerzy Perendyk i Dr Ashok Sethi.

*- W swojej codziennej pracy spotykamy przypadki, które stopniem trudności i potrzeby innowacyjnego podejścia zasługują na przedstawienie i omówienie w szerszym gronie. Konsultacje z innymi specjalistami procentują najlepszą możliwą opieką medyczną dla pacjenta oraz sposobem podejścia do podobnych przypadków w przyszłości. Dlatego właśnie zjazdy IMP są tak wyjątkowe - choć w zamkniętym gronie finalnie służą przede wszystkim pacjentom, a to właśnie jest jeden z głównych celów stowarzyszenia – propagowanie jak najwyższych standardów leczenia implantoprotetycznego opartych na wiedzy i doświadczeniu implantologów praktyków – dodaje dr Jerzy Perendyk, wiceprezes IMP.*

**Implant Masters Poland** jest stowarzyszeniem o charakterze non-profit.

Misja IMP to wyjątkowa jakość leczenia implantologicznego możliwa dzięki najwyższym kwalifikacjom mistrzów implantologii, która opiera się na następujących fundamentach:

- unikalne kwalifikacje lekarzy,
- najwyższa jakość usług,
- bezpieczeństwo i przewidywalność.

Działając zgodnie misją, osiągnięty zostaje cel, którym jest lepsza jakość życia pacjentów!



**IMPLANT  
MASTERS  
POLAND**

Więcej o stowarzyszeniu na stronie:  
[www.implantmasterspoland.pl](http://www.implantmasterspoland.pl)



## W świecie transformersów

Gdy dziennikarze w tym roku pytali ekspertów, jak w najbliższych latach będzie się zmieniał świat, wszyscy zgodnie typowali rozwój robotyki. Tej, która już działa w kosmonautyce, wojskowości, przemyśle i medycynie, ale również tej humanoidalnej pomagającej zwykłym ludziom. To, o czym piszę, widziałam na własne oczy.

### ROBOTY PRZEMYSŁOWE

W tyskim Fiacie idę oglądać prawie kilometrową halę fabryczną z robotami. To branża automotive, która korzysta z robotów firmy Comau. Dzieją się tu rzeczy zapierające dech w piersiach. Roboty wielkości od piętra do dwóch metrów wykonują niewyobrażalne czynności. Wytłaczają, segregują, podają, przykręcają, zgrzewają, spawają. Na jednym stanowisku aż osiemnaście z nich pracuje nad karoserią samochodu. Widok godny najlepszych filmów science fiction. Robotnicy zwracają tylko uwagę, czy wszystko idzie zgodnie z zaprogramowanym oprogramowaniem, bądź przywożą potrzebne robotom części.

Zwinne ramiona wykonujące niezwykle precyzyjnie swoje czynności są produkowane przede wszystkim przez Niemców, Włochów i Japończyków. Od dziesiątek lat kraje te rozwijają technologię optymalizującą i upraszczającą robotykę. Stosują pro-

ste i dotykowe panele sterowania przypominające te używane w grach komputerowych. Dysponują – także w Polsce – kadrą doskonałych inżynierów i programistów.

Roboty mogą być wykorzystane w różnorodnych gałęziach przemysłu: od samochodowego poprzez produkcję artykułów AGD aż do przemysłu spożywczego lub budowlanego. Poszczególne rodziny robotów zostały zaprojektowane do realizacji wyspecjalizowanych zadań takich jak: paletyzacja produktów o dużym ciężarze, przenoszenie elementów, załadunek i wyładunek maszyn, a także spawanie łukowe i zgrzewanie punktowe.

W Polsce sprzedaje się ok. 700 robotów rocznie, przy 1600 robotów sprzedawanych w Czechach i 19 800 w Niemczech. Posiadamy jeden z najniższych wskaźników robotów na 10 000 pracowników w przemyśle produkcyjnym – w Polsce jest to 12, w Niemczech ponad 200.

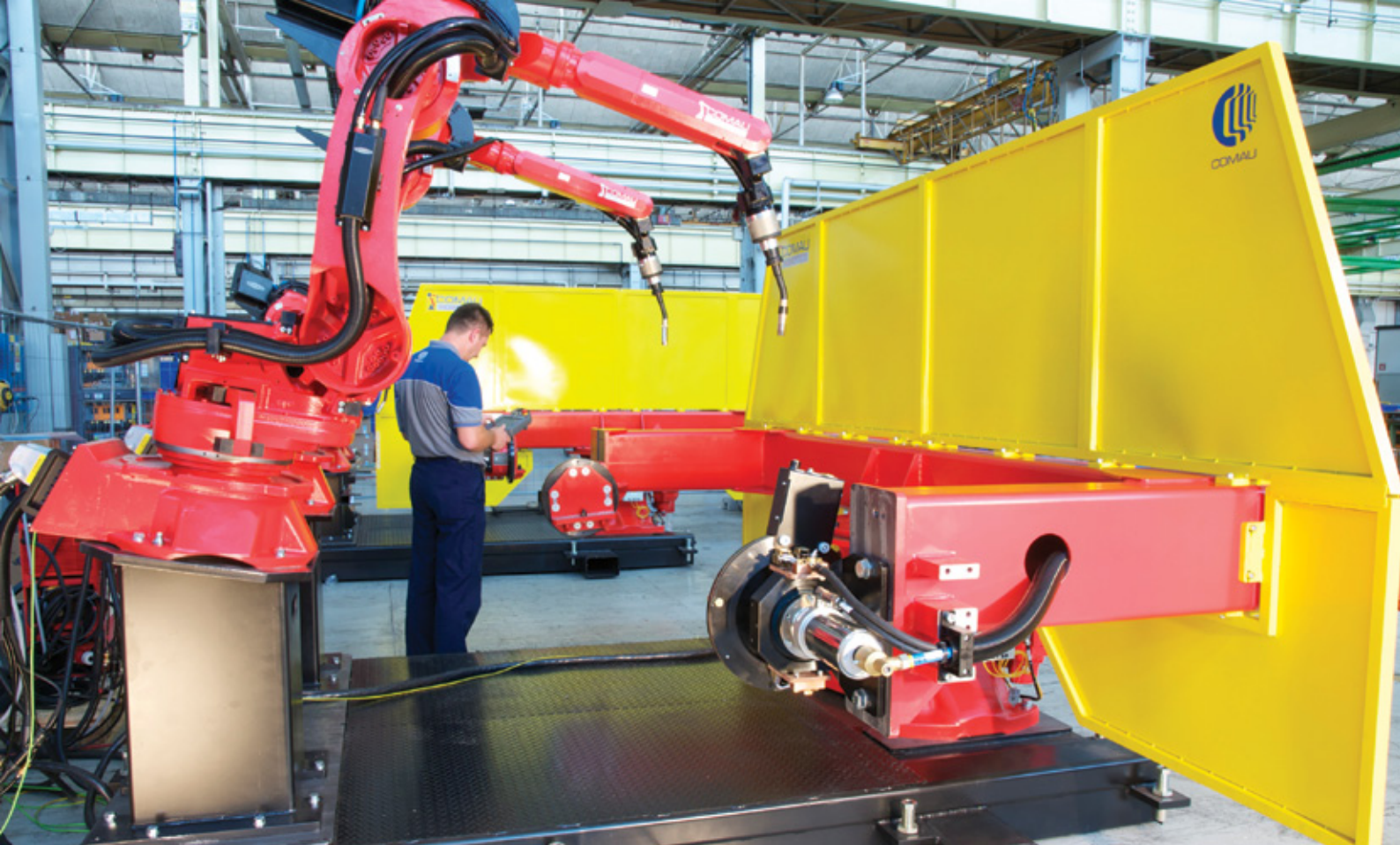
Oznacza to, iż na jednego robota w Polsce przypada ponad 800 pracowników, a cały proces przygotowania produkcji pod te dwanaście robotów jest ręczny.

Zdaniem analityków liczba sprzedawanych robotów i maszyn automatyzacji produkcji znacznie wzrośnie. Głównym czynnikiem napędzającym tę sytuację będzie chęć podniesienia konkurencyjności swojej firmy na rynkach zbytu.

### ROBOTY MEDYCZNE

Do tej pory prym w produkcji robotów bezinwazyjnych wiodły USA. Pierwsza taka maszyna, Zeus, powstała w 1994 r. w NASA. Dziś najbardziej zaawansowaną konstrukcją jest skonstruowany na zamówienie Pentagonu Da Vinci, rówieśnik Zeusa.

Pierwsze na świecie opublikowane raporty z operacji - za pomocą robota Da Vinci - dotyczyły chirurgii przełyku i trzustki. W 2008 r. zespół medyczny z



University of Illinois w Chicago przeprowadził pierwszą na świecie w pełni małoinwazyjną resekcję wątroby od żywego dawcy, usuwając 60% powierzchni wątroby pacjenta i pozwalając mu opuścić szpital już zaledwie kilka dni po zabiegu. Dzięki wykonaniu czterech otworów, a nie nacięcia, pacjent odczuwał mniej bólu niż w przypadku zwykłego zabiegu.

Da Vinci z powodzeniem jest wykorzystywany również w kardiochirurgii. Przy jego pomocy wykonywane są operacje pomostowania aortalno-wieńcowego oraz naprawy i wymiany zastawki mitralnej. Oglądałam tego robota w szpitalu w Ochojcu, gdy profesor Andrzej Bochenek za pomocą joysticków uczył się manipulować Da Vinci. Szło mu znakomicie i najchętniej zatrzymałby to cacko w swojej klinice. Niestety cena tego robota była tak niebotyczna, że nikogo wtedy w Polsce nie było na niego stać.

Ale wkrótce w sukurs przyszła polska myśl techniczna. Robin Heart to robot medyczny polskiej produkcji stworzony przez zespół naukowców z Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii w Zabrze. System ten jest jednym z najnowocześniejszych na świecie robotów wspomagających bezinwazyjne operacje i jednocześnie jest to pierwszy, europejski robot kardiochirurgiczny. Widziałam go przy pracy w trakcie pokazu. Przy Da Vinci wyglądał jak ubogi krewny, ale sprawował się znakomicie.

Żeby ułatwić lekarzowi pracę, Polacy wymyślili niezwykle rozwiązanie - konsolę, przy której chirurg czuje się, jakby znajdował się... we wnętrzu klatki piersiowej pacjenta. Jest tak, jakby trzymał narzędzia tuż nad organem, który operuje. Ma przed oczami powiększone wnętrze ciała i ekran dotykowy, na którym jednym ruchem palca może uruchomić każde potrzebne mu narzędzie.

Oprócz innowacyjności polski produkt cechuje bardzo niska cena w porównaniu do zagranicznych produktów tego typu.

## ROBOTY ZWIERZOPODOBNE I HUMANOIDALNE

Te pierwsze podobne do zwierząt (skorpiony) testowałam kilka lat temu ze studentami Wydziału Robotyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Sterowane komputerowo bardzo szybko się przemieszczały i można było na ich grzbietach zamocować różne przedmioty. Dzisiaj, gdy oglądam roboty wojskowe, bardzo często przypominają one duże owady. Większość wykorzystywana jest do wykrywania materiałów wybuchowych.

Kilkanaście lat temu w Japonii uczestniczyłam w show robotów humanoidalnych, które odbyło się podczas światowej ich wystawy. Jeździły na łyżwach, podawały napoje i jedzenie, wskazywały drogę do pawilonów. Dziś ich najnowocześniejszym reprezentantem jest Asimo stworzony przez Honda Motor Company. Wysoki na 130 cm i ważący 54 kg jest jednym

z najbardziej rozwiniętych technicznie, chodzących robotów na świecie.

Wyglądem przypomina małego astronautę noszącego na plecach tornister (znajduje się tam bateria zasilająca całe urządzenie). Robot może poruszać się z prędkością do 6 km/h. Potrafi chodzić do przodu, do tyłu, w bok, biegać, omijać przeszkody, zawracać i wchodzić w interakcję z otoczeniem. Obecna wersja Asimo jest kolejnym z serii jedenastu generacji robotów humanoidalnych stworzonych przez firmę Honda. Najstarszy w „rodzinie” jest model E0 zaprezentowany w 1986 roku.

Wyprodukowanie jednej sztuki robota kosztuje mniej niż 1 mln dolarów. Producenti dają możliwość wypożyczenia Asimo na okres jednego roku za cenę około 166 000 dolarów.

Jego nowe umiejętności to między innymi zdolność rozpoznawania ludzi, rzeczy i gestów, obliczania odległości oraz kierunku ruchu kilku obiektów. Dają one Asimo cały szereg możliwości, w tym zdolność podchodzenia do ludzi, chodzenia za nimi, poruszania się w kierunku, który wskażą, a nawet rozpoznawania ich twarzy i zwracania się do nich po imieniu. Asimo potrafi także rozpoznawać głosy i reagować na określone instrukcje. Możliwe jest przypisanie mu funkcji pomocniczych i w ten sposób zapewnienie większej niezależności osobom niepełnosprawnym i starszym.

*Tekst: Grażyna Kurowska*

# DAŻENIE DO DOSKONAŁOŚCI



**Z**ycie mebli znajdujących się w przestrzeniach publicznych do lekkich nie należy. Codzienne testy wytrzymałości, tony obciążeń i nieprzerwane cykle otwórz-zamknij. To tylko wstęp do codzienności. Co więcej, takie katorżnicze warunki nie są w żadnym przypadku powodem zwalnającym je z bycia atrakcyjnymi wizualnie. A instytucje czy też firmy zlecające ich produkcję mają, jak najbardziej słuszny, wymóg spójności tego typu produktów z marką, którą reprezentują.

Jeszcze w latach czterdziestych ubiegłego wieku, w okolicach obecnego

Jaworzna, powstał warsztat stolarski, w którym ciężka praca, stałe podnoszenie kwalifikacji, fachowość rzemieślnika oraz realizacja trudnych zleceń były wartościami nadrzędnymi. Dziś, mimo zmiany pierwotnego adresu o nieco ponad kilometr, wciąż te same walory wyznaczają kierunek rozwoju. Obecnie zatrudniająca ponad dziewięćdziesiąt osób firma jest pokaznym przedsiębiorstwem, które za stery trzyma trzecie pokolenie rodziny Pieczarów.

Portfolio firmy Fornit prezentuje się bardzo okazale i bezustannie jest wzbogacane. Mocno zaskakujący jest fakt, że

to właśnie ona jest cichym współudzielnikiem mojego fantastycznego poranka w jednym z górskich hoteli, a także świadkiem ustaleń warunków zakupu, o dziwo kilku pojazdów. Wyposażenie salonu samochodowego w meble to zdecydowanie nie jest przysłowiowa „bułka z masłem”. Do wspomnianych wcześniej atrybutów składających się na ogólne pojęcie jakości produktu: wytrzymałość, niezawodność, łatwe serwisowanie i bezpieczeństwo użytkowania dochodzą jeszcze takie cechy jak spójność z filozofią danej marki czy wizualne dopasowanie. Zresztą nie tylko motoryzacja



## Jakość

w języku łacińskim to „Qualitas” – pojęcie filozoficzne zdefiniowane przez Platona jako „pewien stopień doskonałości”.

ma swoje elementy charakterystyczne, także i inni zleceniodawcy, a przede wszystkim współpracujący z nimi architekci i projektanci wnętrz, potrafią narzucić zaskakującą i niebywale trudną wizję konkretnego elementu. Aby sprostać także takim niesztampowym wyzwaniom, firma bezustannie inwestuje w najnowocześniejsze maszyny, jednocześnie nadal podnosząc kwalifikacje swoich pracowników i realizując zlecenia daleko poza granicami naszego kraju.

W rozmowie z kolejnym sukcesorem firmy Wojciechem Pieczarą jednoznacz-



nie odnajduję, po raz kolejny, mocne nastawienie na jakość i to tę szeroko pojętą, poczynwszy od zaznajomienia się z projektem po finalny efekt w postaci gotowego produktu. Każdy z etapów realizowany jest z największą starannością. Wielopokoleniowa tradycja, zgrany zespół wykwalifikowanych pracowników i niekończący się rozwój potrafią unieść przedziwne i dla wielu niewykonalne projekty. Pozytywnie podchodząc do wyzwań, łącząc najważniejsze tradycyjne wartości z nowoczesnym „know how” Fornit jest także Twoim cichym towarzyszem dnia - teraz możesz ciepiej

pomyśleć o krześle w salonie samochodowym, recepcji ośrodka zdrowia, łóżku hotelowym czy fikuśnym stole konferencyjnym, a nawet czasem o ławie w sądzie. Teraz już nie są bezimienne.

Fornit

**Zakład Meblowy FORNIT**

ul. Poległych 7, 43-600 Jaworzno

tel./fax +48 32 616 11 88

tel. +48 32 616 14 66

www.fornit.pl



# Szycie na miarę

## – sztuka stylu w trzech aktach

Jeździsz samochodem do pracy. Gdy siadasz za kierownicą, marynarka gniecie się pod kurtką i jest Ci niewygodnie. Docierasz do celu – w firmie czeka Cię ważna prezentacja przed całym zarządkiem. Okazuje się, że Twoja koszula nie przepuszcza wystarczającej ilości powietrza, w efekcie czego pocisz się, nasilając swoje zdenerwowanie. Potem czas na lunch w modnej restauracji, znowu jeździsz z miejsca na miejsce. Po całym dniu ruchu Twoje spodnie wyglądają, jakby właśnie rozciągnęły się w pechowym praniu.



**T**a nieco przerażająca scena niestety często jest prawdziwa. Ubrania kupowane masowo w centrach handlowych może i są łatwo dostępne, ale niepraktyczne, a w rezultacie powyższe sytuacje stają się normą. Rozwiązaniem dla Ciebie jest szycie na miarę. Ubranie powstałe z ręki krawca będziesz odczuwać niczym drugą skórę, ponieważ jest idealnie dopasowane pod Twoje wymiary i gusta. Poza tym to w dalszym ciągu dobro luksusowe – obok świetnego samochodu i najnowszego smartfona, garnitur skrojony na miarę w tym tercacie wygląda perfekcyjnie!

Jeżeli już teraz czujesz się zagubiony w kwestii szycia na miarę, nie wiesz, jak się do tego zabrać, a może szkoda Ci czasu na szukanie odpowiedniej pracowni, skorzystaj z pomocy profesjonalnego personal shoppera. To osoba, która biorąc pod uwagę Twoje preferencje związane z ubiorem, pomoże Ci stworzyć wymarzony garnitur – w oparciu o swoją wiedzę dotyczącą kolorystyki, fasonów czy materiałów. Poleci Ci także sprawdzonego krawca.

A teraz rozsiądź się wygodnie w fotelu i zapomnij o tragedii z początku tekstu. Odstresuj się; co powiesz na sztukę ze szczęśliwym zakończeniem w 3 aktach?



### AKT PIERWSZY: MATERIAŁY

Najpopularniejszym materiałem na garnitury jest wełna – to najczęściej z tej tkaniny można znaleźć modele w sieciówkach. Jednak w pracowniach krawieckich wybór jest zdecydowanie większy i lepszy. Już na sam początek krawiec przedstawia przynajmniej kilka różnych rodzajów tkanin, a po chwili rozmowy na ladzie może znaleźć się ich nawet kilkanaście. – mówi Magda Wolny, personal shopper z Katowic.

Nie martw się – lepiej mieć większy wybór niż nie mieć go wcale, a przecież obok siebie masz krawca, resztę obsługi i personal shoppera, na którego radę możesz liczyć. Wspólnie przeglądacie zatem najrozmaitsze tkaniny, w tym wełnę, kaszmir, tweed czy idealny na ciepłe dni len. Chcesz koszulę? Krawiec pokazuje Ci popelinę, twill czy oksford. Personal shopper doradza, że najlepiej unikać poliestru, wiskozy i elany, które mają złe właściwości termiczne, czytaj: ciało bardzo szybko się w nich poci.

Wskazówka: dobry krawiec ma rów-

nież w swoim asortymencie tkaniny unikatowe, sprowadzane najczęściej z zagranicy. Wówczas usługa staje się jeszcze bardziej luksusowa.

OK, materiał już wybrałeś. Teraz czas dobranie koloru!



### AKT DRUGI: KOLORY

Nie bój się kolorów! Zapewne jako mężczyzna nie lubisz specjalnie wyróżniać się barwami, ale skoro szyjesz już swój garnitur czy inny element garderoby, możesz postawić na coś innego niż czerni. Prosisz więc o pomoc personal shoppera, który pomaga Ci dobrać kolory odpowiednio do Twojego typu urody. Jeżeli jednak z żywszymi barwami Ci nie po drodze, zastanawiasz się nad granatem (kojarzony z profesjonalizmem i dobrym stylem), szarym (dobrze łączy się z innymi kolorami) lub beżowym (idealny w modzie nieformalnej). Przymierzasz gotowe garnitury w tych kolorach i ze swoimi towarzyszami podejmujesz już ostateczny werdykt!

Garnitur jest ubraniem klasycznym, stonowanym, profesjonalnym, więc w takich też kolorach najczęściej jest szyty. Reszta ubrań i dodatków pozwala na większą zabawę i poszerzenie gamy dostępnych barw oraz wzorów. Mężczyźni

lubi bawić się wyglądem koszul, poszetek czy muszek. To znak, że idą z duchem czasu! – opowiada Magda Wolny.



### AKT TRZECI: ROZMIARY I PROPORCJE

Świetnie – wiesz już, jak będzie wyglądać Twój garnitur, teraz czas określić jego rozmiar! W tym celu krawiec pobiera dokładnie wszystkie wymiary (szycie be spoke) lub dopasowuje je do istniejących szablonów poszczególnych ubrań (szycie made to measure). Możesz zapomnieć o gnienieniu na plecach czy uwierających spodniach. Wszystko będzie leżeć idealnie i bez zarzutu! Decydując się na ubranie na miarę, tworzysz nowy rozmiar, którego nie da się powielić. Garnitur jest wyjątkowy, bo jedyny na świecie – tak, jak Ty.

Gotowe! Sztuka (czyli Twoja pierwsza wizyta u krawca) kończy się pomyślnie po 1,5-2 godzinach. Dużo? A ile czasu spędzasz w galerii handlowej, nie mając nawet gwarancji, że cokolwiek w niej zakupisz? Czas spędzony w pracowni krawieckiej, na rozmowach z ciekawymi ludźmi przy aromatycznej kawie, którzy są skupieni wyłącznie na Tobie, to czas, który warto przeżyć. A może i powtórzyć?

*Tekst: Sandra Lepsza*



# STRATA bywa wartością

fot. Tomasz Gola

Rozmawiamy z dziennikarką, podróżniczką, dokumentalistką Aliną Markiewicz, która inspirując się podróżami w najróżniejsze zakątki świata, stworzyła w Podlesicach, w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej miejsce na ziemi dla siebie i innych. Miejsce, do którego się zawsze chętnie wraca i z którego wyrusza się dalej.

## *Zawsze jesteś taka uśmiechnięta i pełna optymizmu?*

Można by zażartować, że to być może odruch bezwarunkowy, ponieważ spotykam się z dziennikarzem magazynu „Silesia Smile” i od razu się uśmiecham.

A tak na poważnie, staram się być osobą pogodną, nie łącząc uśmiechu z nastrojem. Lubię ludzi i staram się nie obarczać ich moim gorszym humorem, więc prawie zawsze się uśmiecham, nawet jeśli z nastrojem bywa różnie. Uśmiech przyciąga uśmiech, pozwala porozumiewać się bez słów i sprawia, że zaczynają otaczać Cię dobrzy ludzie.

Staram się uśmiechać do losu, do życia, nawet jeśli nie we wszystkich jego momentach było mi do śmiechu, ale z perspektywy czasu inaczej na to patrzę. Uśmiecham się też do samej siebie. Kiedy patrzymy na swoje odbicie w lustrze, zastanówmy się, czy chętnie zaprzyjaźniłybyśmy się z tą postacią, którą widzimy. To bardzo ważne.

## *Najważniejsi są dla Ciebie ludzie. Jacy byli ci, którzy odegrali w Twoim życiu istotną rolę?*

To z pewnością te osoby, z którymi łączyły mnie szczególne emocje - dobre i złe.

Bardzo często na mojej drodze pojawiali się ludzie, których nie znałam, ale szybko nawiązywaliśmy relacje, które momentami były bezcenne. Ratowały mnie z różnych opresji, kłopotów, rozwiązywały problemy w tempie, w którym sama nie zdążyłabym nawet przeanalizować sprawy, a co dopiero ją pozytywnie załatwić.

Ważne dla mnie jest mieć wokół siebie ludzi, z którymi wyznają podob-

ne wartości, a ich energia i otwartość są dla mnie motywacją. Na pewnym etapie życia potrafiłam też z kilkoma bardzo ważnymi dla mnie relacjami się rozstać, akceptując ich brak tolerancji, odmienne spojrzenie na życie czy przyjaźń.

Z pełną akceptacją ich wyborów rozstaliśmy się, uznając za wielką wartość czas, który spędziliśmy razem.

Mam wrażenie, że im dłużej żyję, tym staranniej dbam o relacje i ludzi wokół mnie. Szkoda mi czasu na znajomości, które nic nie wnoszą do życia. Unikam sztuczności, blichtru i lansu. Bardzo zależy mi na tych, z którymi łączą mnie emocje, przygody życia, wspólny kod wartości.

## *Czy są takie miejsca na ziemi, z których czerpiesz tę energię i uśmiech? Przypomnijmy, prowadzisz otwarty dom dla gości „Podlesice 38” w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Czy to jest dla Ciebie to epicentrum dobrej energii?*

Z pewnością tak. Choć muszę powiedzieć, że Jura nie była od początku moim miejscem na ziemi. Przyjechałam tutaj w 1996 roku na kurs skałkowy i od tego się wszystko zaczęło, w tym moja miłość do tych terenów. Czuję, że to miejsce oddaje mi dzisiaj



tę energię, którą w nie włożyłam. Moje początki z Podlesicami nie należały do najłatwiejszych. W bardzo trudnym życiu dla mnie momencie (rozstanie się z wieloletnim partnerem) spalił się dom, w którym wspólnie mieszkaliśmy. Pomyślałam, że jestem kompletnie pod ścianą, zostałam dosłownie z niczym, tylko z tym, co miałam na sobie, pożar strawił wszystko. I wtedy właśnie podjęłam decyzję, że nie będę uciekać. Pożar był najlepszą rzeczą, jaka mogła się wówczas wydarzyć. Spaliło się poprzednie życie, a na zgłiszczach powstał dom otwarty dla ludzi, gości, tworzony z pasji do życia i bycia tutaj. Podobno ma niezwykłą moc i klimat, na którym bardzo mi zależało. Tylko kilka rzeczy jest przywiezionych z podróży, resztę miejsca zostawiam dla energii ludzi i berneńskiego psa pasterskiego, który przez cały czas tu się uśmiecha. Ten duży szwajcarski pies dobrze się czuje w otoczeniu lin wspinaczkowych, himalajskiej łaźienki czy lamp plecionych specjalnie dla tego domu. Goście chyba też doceniają szczegóły, które stworzyły ten raj.

**No właśnie, podróżujesz cały czas w najróżniejsze strony świata, nie sposób tutaj wszystkich wymienić, ale z takich wypraw górskich to Karakorum, Nanga Parbat, Mc Kinley. Ten wywiad również mogliśmy zrealizować po Twoim powrocie ze Spitzbergenu. A mimo wszystko mówisz o Jurze, że to najpiękniejsze miejsce, do którego lubisz wracać.**

Przez długi czas w moim życiu takim miejscem na ziemi był Nepal, w którym byłam kilkanaście razy. Traktowałam go jak mój drugi dom, do którego musiałam bezwzględnie przyjechać przynajmniej raz w roku, by tam po prostu pobyc, pójść do ulubionej knajpy w Katmandu, spotkać się z przyjaciółmi, zobaczyć, co nowego zbudowali przez ten rok. W ten sposób ładowałam baterie. Dzisiaj, gdy mam swój dom, tym miejscem na ziemi są Podlesice. Oczywiście kocham podróże, ale najprzyjemniej wraca się właśnie tu. Częściej teraz mieszkam w mieście, bo tak ułożyłam sobie życie prywatne, ale to nie o wielość godzin, dni, miesięcy, lat spędzonych tutaj chodzi, a o to w jaki sposób to wykorzystujemy. Ja zawsze zachęcam moich przyjaciół i gości przyjeżdżających do mnie, by otwierać się na to, co nowe - nowe aktywności, doznania. I tak też się dzieje, że Podlesice stały się miejscem planowania wielu wypraw, sportów, projektów gości. Tutaj inaczej się myśli, oddycha innym powietrzem, wszystko staje się bardziej klarowne, wyzwania pachną.

Cieszę się, że ludzie, którzy odwiedzają Podlesice 38 są bardziej gośćmi, a nie klientami. Mam nadzieję, że tak się też czują i nie traktują domu jako pensjonatu, mimo że jest to komercyjne przedsięwzięcie. Nie chcę zabrzmieć górnolotnie, ale cieszę się, że to miejsce przyciąga właśnie takich ludzi, z dobrą energią, którzy są w stanie je docenić. Z wieloma osobami zaprzyjaźniliśmy się, teraz spotykamy się w Podlesicach lub na wspólnych wyprawach i to jest wspaniałe. O taki efekt mi chodziło.

**Przejdźmy teraz do Twoich podróży. Czego szuka człowiek, który stworzył tak fantastyczne miejsce na ziemi?**

Z pewnością szuka innych miejsc niż te, które oferują nam standardowe biura podróży. I tutaj nie chodzi o to, by być bardziej pomysłowym od innych, ale ja po prostu uwielbiam sama planować moje podróże, podążać za miejscami, które mnie fascynują w danym zakątku świata. Ostatnio byłam na Spitzbergenie zimą, choć większość wyjeżdża tam latem, ale różnica jest taka, że latem się tam widzi, a zimą przede wszystkim czuje. Nieśamowitym doznaniem było dla mnie to, że zegar w mieście odliczał czas do wschodu słońca, który miał nastąpić za 48 dni i trwać 18 minut... Kompletna ciemność przez 24 godziny.

Wszystkich zachwyca Bhutan, królestwo szczęśliwości, kraj, którego władze długo broniły się przed przyjazdem turystów, a mnie on rozczarował, chociaż uwielbiam Azję. Marzy mi się teraz Antarktyda i Ziemia Ognista, choć zwłaszcza ten pierwszy cel podróży będzie trudny do zrealizowania, głównie z powodów finansowych. No ale od czego są marzenia... Poza tym bardzo często te moje marzenia o podróżach nie dotyczą konkretnego miejsca, a bardziej doznania - chciałabym na przykład spotkać pingwina w naturze, a nie tylko w zoo. Tak po prostu.

Jednak często te najpiękniejsze i najbardziej wartościowe podróże, to wcale nie są te w najdalsze i najbardziej egzotyczne zakątki



ki świata. Miejscem, w którym mogłabym mieszkać (a nie ma takich wiele) są Dolomity. Zawsze czuję tam największą energię, mam najlepsze pomysły, nowe wyzwania tam mi się rodzą. Wszystko mi tam służy - woda, jedzenie, uśmiechnięci ludzie, inny smak espresso. Mogę tam siedzieć tygodniami i mam wrażenie, że codziennie odbywam swoją najlepszą podróż.

**Żeby tak podróżować, trzeba mieć zasobny portfel.**

Podróż zaczyna się w głowie. Kiedy budowałam dom w Podlesicach i nie było mnie stać na dalekie podróże, to jeździłam w Beskidy, znajdowałam ukojenie, które było najlepszą formą podróży. Z ważnymi dla mnie ludźmi spędzałam czas na mojej budowie i był to najlepszy czas poznawania i zwiedzania siebie, rozmów o tym, co w życiu ważne i ognisk na polanie. Przecież o takie przeżycia chodzi w każdej podróży. Dziś cenię sobie najbardziej to, że mogę wyjeżdżać z partnerem, który szuka w świecie tego samego co ja. Życie z Markiem to podróż, na którą czekałam 38 lat i po dwóch latach razem z nieustanną fascynacją odkrywam nowe obszary.

# INSPIRACJA

Nazywany „papieżem modernizmu”, Charles Eduard Jeanneret, znany bardziej jako Le Corbusier, wciąż pozostaje niedoścignionym mistrzem kreowania funkcjonalnego i racjonalnego otoczenia. Mimo że dosłownie odpłynął z tego świata ponad pięćdziesiąt lat temu w wodach Morza Śródziemnego, to jego twórczość i bezkompromisowe rozwiązania inspirują kolejnych projektantów, artystów i architektów na całym świecie.

Główny twórca modernizmu, nowoczesnego nurtu architektonicznego, nigdy nie zdobył odpowiedniego wykształcenia, co nie przeszkodziło mu jednak w zdefiniowaniu pięciu zasad nowoczesnej architektury, a także w sformułowaniu śmiałej tezy domu jako „maszyny do mieszkania”. Le Corbusier to również twórca „Modulora” - kanonu proporcji budynków odnoszącego się do uśrednio-

wego wzrostu człowieka. Jako zapalony planista miejski proponował wiele nowoczesnych projektów urbanistycznych, tworząc również miasta od podstaw, jak indyjskie Chandigarh. Nieokielznana artystyczna dusza odnajdowała także upust w rzeźbiarstwie i malarstwie. Przy tego rodzaju osobowości nie dziwi już fakt, że ikoniczne i ponadczasowe, rozpoznawalne na całym globie, meble również są podpisane Le Corbusier.

Dzisiaj wielu znakomitych artystów, projektantów, architektów oddaje mu cześć, nawiązując bardziej lub mniej bezpośrednio do jego twórczości. Regionalnie wspomniawszy choćby tylko katowicką modernę. Ale nie tylko takie oczywiste inspiracje są realizowane. W 2015 roku hiszpański projektant, artysta Jamie Hayón stworzył serię stołów, których kształt bazuje na elementach budynków zaprojektowanych przez Le Corbusier. A w 2015 roku firma Renault zaprezentowała koncepcyjny pojazd, który z założenia i tak nigdy nie wejdzie do produkcji, bo-

wiem jest tylko i aż hołdem dla nadzwyczajnego artysty.

Wydawać by się mogło, że spełnienie marzeń o funkcjonalnym mieszkaniu zrealizowanym według modernistycznych zasad z 1915 roku jest ogromnie odległe. Nowoczesna architektura w bliskim otoczeniu przyrody charakteryzująca się niebanalnym wzornictwem oraz wysokiej klasy rozwiązaniami technicznymi oraz technologicznymi dająca jednocześnie możliwości swobody w konstruowaniu indywidualnego wnętrza jest jednak dostępna. W urokliwej dzielnicy Kamienica w Bielsku-Białej, doceniając walory jej otoczenia, powstaje nowoczesny obiekt składający hołd twórcy modernizmu. Skrupulatnie realizowana wizja architektoniczna jest wynikiem pasywnego zamiłowania do samego mistrza, dając temu wydzźwięk zarówno w bryle jak i funkcjonalności. Dokładając wszelkich starań, selekcja używanych materiałów budowlanych odbywa się także pod kątem ekologicznym i zdrowotnym.

Więcej informacji na stronie:  
[www.debowe-tarasy.pl](http://www.debowe-tarasy.pl)





**DĘBOWE  
TARASY**

NOWA ARCHITEKTURA

BIURO SPRZEDAŻY: TEL: 633 274 715, 602 799 788



by Design

# O Duchu Miejsca, dzieciach,

Maria i Jacek wpadają do ich ulubionej katowickiej kawiarenki nieco spóźnieni. Spotykamy się pomiędzy ich wizytami na budowach i spotkaniem z klientami. Maria trzyma pod pachą rulon rysunków, a Jacek trzyma ją za rękę. Duet w pracy i życiu. Małżeństwo architektów. Śmieją się, podchodząc do stolika. Zamawiają espresso.

## **Barbara Śmigiel: Tworzycie super parę. Macie dzieci, pracujecie...**

Maria Rypuła: Trójka dzieciaków to największa przygoda naszego życia. Wielka radość. Pomagają utrzymać właściwe proporcje pracy w życiu. Musisz zawsze tak ułożyć dzień, by opanować ich szkołę, lekcje, wspólny obiad.

## **B.Ś.: Pracujecie, wychowujecie dzieci... Wystarcza czasu na życie? Da się to wszystko pogodzić?**

M.R.: ... (śmiech)... czasem wydaje się, że to nie może się udać, a potem przychodzi nowy dzień i... tak da się...

Żyjemy tym, że rano wspólnie, całą rodziną siadamy do śniadania, szykujemy dzieci do szkoły. A potem przed pracą filiżanka dobrej kawy. Życie składa się z mo-

mentów, które trzeba zauważyć i złapać. Praca też jest naszym życiem. Bardzo ważną jego częścią. Dlatego żyjemy cały czas. Praca, choć nie czarujemy się, niejednokrotnie trudna i obciążona tempem inwestycji, przynosi satysfakcję i radość. Brzmi sloganowo, wiem. Ale taka jest prawda. Czerpiemy z pracy satysfakcję, dając w zamian to, na czym znamy się świetnie – projektowanie.

## **B.Ś.: W Waszych projektach namacalnie widać świeżość pomysłów i niesztampowość rozwiązań. Wypracowaliście jakąś receptę?**

Jacek Rypuła: Rzeczą, z której jesteśmy wyjątkowo dumni to umiejętność słuchania naszych klientów. Szalenie istotne jest to, byśmy przez kolejne fazy projektowania przechodzili wspólnie z klientami, podnosząc poprzeczkę do właściwego poziomu.

Autorsko podchodzimy do każdego tematu, pochylamy się nad nim i staramy się dotrzeć do meritum. Nie robimy kalkomanii. Nasze projekty są efektem pracy z klientem, a nie powielaniem jurnali. To działa i przynosi satysfakcję obu stronom.

## **B.Ś.: Usłyszałam kiedyś od Was stwierdzenie „wizjonerstwo na smyczy”, brzmi intrygująco.**

J.R.: Tak. Wspominałem o tym kiedyś, w którejś rozmowie. Nie jesteśmy pseudo-artystami, którzy roztaczają własne wizje ponad oczekiwaniami inwestorów.

Słuchamy i dużo rozmawiamy z naszymi klientami, szczególnie na pierwszym etapie projektowania. Dzięki temu możemy zaproponować to, czego oczekują, dokładając własne propozycje. Dzielimy się wiedzą i doświadczeniem. Muszę szczerze przy-

# pracy i życiu pełną piersią

znać, że wizje roztaczamy ostrożnie, choć często pokusa jest potężna, by dać jej się ponieść. W procesie projektowania istotny jest człowiek i musimy być bardzo uważni, by nasze wizje i plany nie przerosły oczekiwań naszych klientów.

**B.Ś.: Zaintrygowała mnie nazwa marki. Co oznacza?**

M.R.: Z definicji Genius Loci to łacińska fraza oznaczająca opiekuńczego ducha miejsca. Rzeczywiście wygląda to tak, że przestrzenie „we władaniu” tego ducha są przyjazne, charakteryzują się ciepłem i dobrą aurą. Wywołują emocje. Są dalekie od bylejakości.

Bardzo podoba nam się ta filozofia i staramy się ją zaszczepiać w każdym z naszych projektów.

**B.Ś.: W Waszym portfolio widziałam wiele projektów z różnych dziedzin. Są projekty biurowe, domy jednorodzinne, projekty wnętrz, obejść i ogrodów, a także takie projekty jak meble czy lampy. Sporo tego.**

M.R.: Rzeczywiście. Jest tego dużo. Ale przecież działamy od 2007 roku. W tym



roku mamy okrągły jubileusz. Tak, to już 10 lat. Czas biegnie. Zaczęliśmy zawodowo projektować jeszcze na studiach. Dyplom na krakowskiej architekturze broniliśmy w 2008 roku. Oj, dużo się wtedy działo. Był to czas, kiedy rodziło się nasze drugie dziecko. Rozwijaliśmy pracownię. I do tego jeszcze dyplom. Był to pierwszy w historii tej krakowskiej uczelni łączony dyplom dwóch kierunków - architektury, którą kończył Jacek oraz mojej ukochanej architektury krajobrazu. A mimo to wspominam ten etap z pewną nostalgią

czasu, który już nie wróci. Dlatego staramy się nie próżnować. Rozwijamy wszechstronnie naszą pracownię, kładąc nacisk na jej interdyscyplinarność. Są wśród nas specjaliści wielu dziedzin projektowania, architekci, projektanci wnętrz, mamy w zespole fotografa; sama jestem architektem krajobrazu. Staramy się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom współczesności i oferować naszym klientom szeroką ofertę. Póki co, to się sprawdza.

J.R.: (do siebie)... to już 10 lat, nieprawdopodobne.



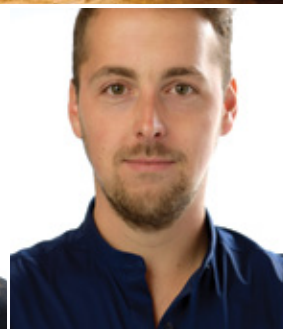
**B.Ś.: Wróciliście niedawno z jednej z największych imprez wnętrzarskich na świecie – francuskiego Maison & Objet.**

J.R.: Promujemy tam naszą autorską markę Gie El, którą stworzyliśmy, by oferować miłośnikom dobrych wnętrz meble, oświetlenie i przeróżne dodatki. Jest to nasz koncept na wyposażenie wnętrz produktami niesztampowymi, z duszą i charakterystyczną formą.

Przy tworzeniu tej marki bardzo dużo pracujemy z rzemieślnikami, stąd ogromną część naszej oferty zajmują produkty ręcznie wytwarzane. Są postarzone blaty, ręcznie woskowane stoliki, krzesła szyte przez śląskich tapicerów, dmuchane, szklane wazony, klosze, lampy. Wszystko pod naszym okiem i według naszych projektów. Pokazujemy to światu i jesteśmy dumni, że nasz lokalny, śląski koncept ma tyłu odbiorców i nasze produkty zadomowiły się już nie tylko w całej Europie, co na każdym kontynencie. Promujemy w ten sposób nie tylko naszą markę, ale również prawdziwe polskie rzemiosło.

**B.Ś.: Wspomniałeś o Śląsku - tu są Wasze korzenie, tu się urodziście.**

M.R.: Tu się urodziliśmy, tu żyjemy. Trudno mi sobie wyobrazić, że moglibyśmy mieszkać na stałe w innym miejscu świata. Wiele podróżujemy, często pracujemy za granicą, a mimo wszystko najlepiej czujemy się u siebie. Nasz dom i nasza firma to Bojszowy, wielka-mała wieś. To tam czujemy się najlepiej, w otoczeniu przyrody, łąk, pól i lasów. W otoczeniu przyrody, która przepięknie uspokaja i harmonizuje. A że dzisiejszy świat jest bardzo otwarty, to z tej wsi możemy być na bieżąco z całym światem.



Maria i Jacek Rypułowie, architekci. Właściciele pracowni *Genius Loci Architekci* oraz autorskiej marki wyposażenia wnętrz *Gie El Home*. Dumni rodzice Mateusza, Anieli i Staśka.

[www.gl-architekci.pl](http://www.gl-architekci.pl)  
[www.genius-loci.pl](http://www.genius-loci.pl)  
[www.gie-el.pl](http://www.gie-el.pl)



# PORTRET

XVI edycja konkursu fotograficznego

Na zdjęcia czekamy do 31 marca 2017



## Grand Prix 4.000 pln

[www.portret.kkffakt.pl](http://www.portret.kkffakt.pl)

Projekt  
współfinansowany  
przez Gminę  
Miejscą Kolo

organizator:  
**KOLSKI  
KLUB „fakt”  
FOTOGRAFICZNY**  
an part de Kulturocentrum



foto: Katarzyna Kajdan

**P**ORTRET to konkurs, który od lat poszukuje najlepszych i najbardziej interesujących fotografii portretowych z Polski i świata.

Główny organizator - Kolski Klub Fotograficzny „FAKT” im. prof. dr. Tadeusza Cypriana wraz z Miejskim Domem Kultury w Kole i Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu co roku szukają w nadesłanych fotografiach nowego, innowacyjnego podejścia, jak i niesamowitych tradycyjnych prac – od kreatywnych obrazów rodzin, przyjaciół, grup, po ekscentryczne autoportrety oraz fotografie zwykłych ludzi ze zróżnicowanych kultur z całego świata. Konkurs jest dla wszystkich, nie jest ważne, czy jesteś amatorem, czy pro-

fesjonalistą, czy zdjęcia zrobione były w studiu przy profesjonalnym oświetleniu, czy też smartfonem w wolnej chwili w ciągu dnia.

Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne nagrody. Zdobywca GRAND PRIX otrzyma 4.000 zł, autorzy kolejnych wyróżnionych fotografii otrzymają: 2.000 zł - I nagroda; 1.000 zł - II nagroda oraz dwa wyróżnienia, każde po 500 zł. Ponadto dla zwycięzcy konkursu ufundowana została przez Pracownię Druku Fotograficznego pmPRINT nagroda w postaci druku 10 fotografii na papierze satynowym w formacie 30x40.

Z prac przesłanych na konkurs jury wybierze na wystawę pokonkursową 100 fotografii, które opublikowane zostaną

w katalogu wystawy. Publikacja ta zostanie rozdystrybuowana wśród zwycięzców i osób wyróżnionych przez jurorów oraz autorów prac wystawowych.


Prace na konkurs można przysyłać do końca marca (31 marca 2017), a rozstrzygnięcie konkursu nastąpi tradycyjnie na gali pokonkursowej 20 maja 2017 r. Regulamin i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie: [www.portret.kkffakt.pl](http://www.portret.kkffakt.pl)

Źródło: KKF FAKT

Partnerem medialnym konkursu jest

**SILESIA SMILE**

# Alternatywne narcciarstwo



Narcciarstwo skiturowe to całkowita wolność. Idziesz, gdzie chcesz, a granicą są tylko własne umiejętności, kondycja, pogoda i zagrożenie lawinowe. Drugim elementem jest niesamowity kontakt z przyrodą. Bezwzględnie to dla mnie najważniejszy element foczenia.

– Wojciech Szatkowski – historyk sportu,  
miłośnik skitingu

**T**egoroczny sezon narciarski można śmiało zaliczyć do udanych. Od pierwszych śnieżnych dni mogliśmy spokojnie szusować po wielu zróżnicowanych trasach. Niektórym udało się zaliczyć „szczyrkowski powder day”, czyli jazdę poza trasą po świeżutkim puchu. A co bardziej zapobiegliwi właściciele stoków w każdej dogodnej sytuacji produkowali nadwyżki pożądanego białego proszku, zapewniając sobie kolejki do wyciągów nawet w okolicach majówki...

A może by tak spróbować czegoś innego, odejść od utartych szlaków, zamienić komercyjne i nerwowe dreptanie w kolejce do podgrzewanej kanapy na swobodne podążanie tam, gdzie zanoszą nas oczy?

Przecież narciarstwo to nie tylko kolorowe stroje, muzyka z głośników i ekwilibrystyczne pokazówki na stoku. Narciarstwo to przede wszystkim nasz indywidualny kontakt z przyrodą, której nieodłącznym atrybutem jest pewna niedostępność. Dlatego wielu wytrawnych narciarzy chętnie wybiera skitouring - wędrowanie po górach na nartach. Bo tak w największym skrócie można nazwać ten rodzaj narciarstwa. Historia zatacza koło, przywracając pierwotne znaczenie nartom, które na początku swojego istnienia miały za zadanie pomagać w zimowych wędrówkach. Skitouring jest ekscytującym oderwaniem od pędu codzienności, wyciśnie z Ciebie siódme poty podczas podejść, oddając w zamian frajdę zjazdu w dziewiczych terenach. To, gdzie będziesz foczył zależy

od Ciebie i oczywiście od Twoich umiejętności. W sprawnym wędrowaniu spory udział będzie miał odpowiednio dobrany, odmienny od zjazdowego, sprzęt. Przede wszystkim, w odróżnieniu od standardowego narciarskiego sprzętu, ten do skitouringu pozwoli nam na podejście pod górę. Pomogą nam w tym zarówno specjalne wiązania uwalniające piętę podobnie jak w biegówkach, jak i specjalna naklejka, którą kleimy do ślizgu nart, zwana foką (uniemożliwia zsuwanie się narty podczas podchodzenia). Chociaż istnieje możliwość wykorzystania butów zjazdowych do skitouringu, to ze względu na ich twardość, czego efektem będą bolesne otarcia, zalecane jest stosowanie również specjalnego obuwia. Same narty, lżejsze od zjazdowych, charakteryzuje również większa szerokość pod stopą. Całość sprzętu kompletujemy teleskopowymi kijami. Oczywiście, jak przy każdej wędrówce w góry, nie można zapomnieć o odpowiednim ubiorze oraz podstawowym wyposażeniu plecaka.

Jak się jednak okazuje, nie tylko skitouring jest alternatywą do uprawiania narciarstwa kolejkowego. Ciekawą i zdecydowanie bardziej ekscytującą formą zjeżdżania z gór jest heliskiing i heliboarding. Najważniejszą różnicą w obu przypadkach jest sposób, w jaki dostajemy się na start zjazdu - dolatujemy tam jako pasażerowie helikoptera. Korzystając z tego środka transportu, mamy oczywiście możliwość przemierzania standardowych tras nar-

ciarskich szerokim łukiem omijając kolejki do wyciągów. Natomiast ogromnie ciekawie jawi się możliwość dotarcia do wyjątkowo niedostępnych tras. Taka eksploracja malowniczych terenów zyskuje ostatnio coraz więcej zwolenników. Także w tym przypadku należy dopasować teren do umiejętności i możliwości samych zainteresowanych.

Co ważne w Katowicach istnieje firma, która od lat zajmuje się organizowaniem różnorodnej formy aktywnego spędzania wolnego czasu. „X Sport” proponuje dla swoich klientów nie tylko kompetentną obsługę sprzedaży czy wynajmu odpowiedniego sprzętu, ale także organizuje takie wyjątkowe wypadki. Zarówno jeśli chodzi o heliskiing/heliboarding jak i o skitouring. Wykwalifikowana kadra proponuje adekwatny poziom wyprawy dostosowany do możliwości klienta zarówno w kraju jak i za granicą oraz najwyższej klasy zabezpieczenie włącznie ze szkoleniami lawinowymi.



**Heliski w Polsce i w Rumunii.**  
Skiturowe wyprawy w Beskidach oraz Tatrach.

[www.x-sport.pl](http://www.x-sport.pl)  
[www.facebook.com/XSPORT2000](https://www.facebook.com/XSPORT2000)



# Czarujący archipelag Dodekanez

Przygoda w magicznym miejscu prawdziwej gościnności, starożytnych zabytków i podwodnych skarbów - Grecja jakiej nie znacie.

**O**statniej nocy śnił mi się archipelag Dodekanez. Było też Morze Egejskie z jego licznymi półwyspami i zatokami. Płynęłam eleganckim statkiem wraz z innymi żeglarzami, którzy nie mogli doczekać się spróbowania sportów wodnych i zwiedzania antycznych zabytków archipelagu.

Nie ma się co dziwić. Miejsce jest nadzwyczajne, a mimo iż piękne, zdaje się umykać uwadze mas turystów, tak typowych dla greckich kierunków.

Płynę na Kos. Od razu rzucają mi się w oczy piaszczyste plaże oraz typowe budowle jak w rzymskich czasach. Na głównym planie XV-wieczny zamek Joannitów Neratzia. Wita mnie swymi potężnymi murami, zanim jeszcze schodzę na ląd. Czytałam, że tutaj urodził się Hipokrates, a w starożytności istniało sanatorium.



W powietrzu daje się odczuć orzeźwienie. Antyczny duch porywa i zachęca do odkrywania pozostałych pereł lokalnej architektury. Pędzę więc oglądać meczet Defterdar i Muzeum Archeologiczne, które znajduje się niedaleko przystani.

Następnie odwiedzam Leros – górzystą, zieloną wyspę słynącą z poszarpanej linii brzegowej i urzekających miasteczek, ale też burzliwej historii. Od średniowiecza coś się tu działo. Bitwy i rozmaite walki aż po II wojnę światową naznaczyły to miejsce specyficzną energią. Swego czasu znajdowały się tu również szpitale psychiatryczne, do których wysyłano pacjentów z całego kraju, co przez wiele lat czyniło wyspę miejscem lekko szokującym.

Teraz panuje tutaj spokój, ale ślady walki o Leros z 1943 roku istnieją do dziś, a wraki okrętów na dnie morza wołają o pamięć. Rozglądam się dookoła.

Na stokach wzgórza widzę sześć masywnych, okrągłych wiatraków. Są symbolem Leros. Ich kręcące się śmigła hipnotyzują. Patrzę dalej. Nieopodal jasnobrązowa forteca, aż się prosi, żeby do niej zajrzeć.

Następnie przenoszę się na wyspę Lipsi. Mieszka tu ok. 800 osób, a gwar-



źródło: flickr.com by kalymnos77



ne życie kręci się głównie w porcie. Lipsi jest też tutaj jedyną miejscowością. Mrowią się sklepiki, gospodarstwa i tawerny, do których właściciele zapraszają zgłodniałych gości. Przy ulicznych stoiskach kosztują grillowanych owoców morza, a w barach nieopodal piję Ouzo.

Potem odwiedzam „egejską Jerozolimę”, czyli Patmos, gdzie św. Jan Apostoł doznał objawień opisanych w księdze Apokalipsy. Moją uwagę od razu przyciągają zjawiskowe plaże Psili Ammos oraz zatoka Lambi z jej różnobarwnymi kamieniami. Morze wokół powala dziewiczym ekosystemem. Decyduję się na nurkowanie. Czekają na mnie głębiny wypełnione rafami i morskimi jaskiniami.

Jakby wrażeń było mało, docieram również do Kalimnos. Już z daleka dostrzegam skaliste wybrzeża, a na myśl przychodzą mi naturalne gąbki, o których tak wiele słyszałam. Kiedyś łowiono je tutaj na potęgę, a ich poławiacze byli uważani za bohaterów. Zdarzało się, że niektórzy z tych wypraw już nie wracali. Kupuję parę gąbek na pamiątkę. Sprzedaje mi je nie kto inny, jak właśnie ich dawny poławiacz. Unoszę głowę do góry. Przede mną piętrzą się spektakularne skały, zachęcając do wspinaczki...

Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko dalej śnić o hedonistycznej podróży i odkrywać unikalne skarby. Napawać się słońcem, błękitem morza i doskonałym jedzeniem.



**PAZOLA** – to firma zajmująca się od kilkunastu lat organizowaniem aktywnego wypoczynku. Jesteśmy jednym z największych operatorów podwodnej i nawodnej zabawy.

**Jeśli chcą Państwo zaplanować wakacje życia, zapraszamy do kontaktu pod numerami telefonów: 797 581 292 i 786 815 806 lub adresem e-mail [biuro@pazola.com](mailto:biuro@pazola.com).**

**Znajdą nas Państwo także w Internecie pod adresami:**

**[www.pazola.com](http://www.pazola.com) oraz na Facebooku: [www.facebook.com/wwwPIOTRPAZOLAcom](https://www.facebook.com/wwwPIOTRPAZOLAcom)**



## Project 2017 – tutaj spotykają się wiedza i możliwości

W dniach 10 i 11 lutego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego z okazji 20-lecia „Projectu” podjęliśmy wyzwanie zorganizowania największej międzynarodowej imprezy językowej na Śląsku. Pierwsza Międzynarodowa Konferencja Edukacyjna „Project 2017” już za nami. Chcieliśmy przybliżyć polskim studentom świat, a światu pokazać Katowice i Polskę. Jak to zrobiliśmy?

### Krok 1

Zaproś najlepszych edukatorów z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Malty. Zadbaj o to, by każdy miał do pokazania coś innego: jeden świetne kursy wakacyjne, inny fantastyczną szkołę z internatem, a trzeci prestiżowy uniwersytet. Dopilnuj, aby każda prezentacja była wyjątkowa i zaciekała słuchaczy.

### Krok 2

Skontaktuj się z nauczycielami szczególnie zainteresowanymi rozwojem językowym swoich uczniów. Zaproś ich wraz z podopiecznymi, którzy poszukują dodatkowych możliwości kształcenia. Pokaż siłę Twojej firmy – wspomnij o tym, co mogą wygrać: nagrody rzeczowe i sześć zagranicznych kursów językowych. Teraz obserwuj, jak frekwencja przechodzi Twoje najśmielsze oczekiwania!



Frekwencja dopisała – i w piątek, i w sobotę!



Pozostała część zespołu „Project” czuwała nad organizacją eventu.



Silesia: My też byliśmy obecni jako honorowy partner :)



Te i inne gadżety czekały na uczestników.

## Krok 3

Zaproś Twoich najbardziej zaufanych partnerów, którzy wykonają profesjonalne zdjęcia. Silesia Smile, Pearson, bistro „Krystynka wraca z Wiednia”, Capgemini, Byfyj, Muzeum Śląskie... Lista jest długa, prawie tak długa jak lista nagród, które ufundowali! Poproś paparazzi Agatę i Adę, Lodowato i Bike Café o stworzenie klimatu i dobrej atmosfery.

## Krok 4

Długoletnim klientom stwórz możliwość spotkań indywidualnych z najlepszymi szkołami z Europy. Zorganizuj minitargi edukacyjne i obserwuj, jak zafascynowani rodzice zachwycają się szkołą, o której opowiada zaproszony przez Ciebie gość.

Te i mnóstwo innych kroków wykonaliśmy, aby pokazać młodym ludziom, jakie możliwości edukacyjne rysują się przed nimi na przyszłość. Wydarzenie okazało się ogromnym sukcesem: przez te dwa dni wzięło w nim udział niemal 500 osób, a drugie tyle wysłuchało tych samych prezentacji w katowickich szkołach! Dodatkowo, dwie nasze wolontariuszki za swoje zaangażowanie w pomoc gościom zostały wyróżnione kursem na Malcie i stażem w świetnym londyńskim college'u! Ten event jest rozpoczęciem nowego etapu zarówno dla nas, jak i dla naszych uczestników!

Zapraszamy na naszego Facebooka, gdzie znajdziecie fotorelację z wydarzenia, a także rozwiązanie kolejnych konkursów. Jednym słowem emocje po konferencji jeszcze nie opadły! Podziękowania i mnóstwo ciepłych słów motywują nas do dalszych działań i już teraz wiemy, że... już wkrótce rusza „Project 2018”!

Bogusława Siewierska-Klyta,  
dyrektor z zespołem „Project”



„Project”  
Nauczanie języków obcych

ul. Jagiellońska 27/2  
40-057 Katowice

Tel. kom.: 665 123 850


Tel.: (32) 781 84 56

Fax: (32) 750 47 10

Mail: kontakt@project-travel.pl

www.project-school.pl

www.project-travel.pl

 <https://www.facebook.com/PoznajPojezdPoczuj/>



**Dorota Olszenko**  
Prezes zarządu w **VOLENTI**.  
Kancelarie Prawne  
i Finansowe Sp. z o.o.  
Od ponad 16 lat związana  
z rynkiem wierzytelności.

## ZADBAJ O SWOJE WIERZYTELNOŚCI

„VOLENTI NON FIT INIURIA – dbającemu o swoje interesy nie dzieje się krzywda”.

Jak wynika z badań, w Polsce co druga faktura płacona jest po terminie. Jest to jeden z najgorszych wyników w Unii Europejskiej. A należy pamiętać, że faktury VAT wystawiane przez przedsiębiorców mają zazwyczaj odroczony termin płatności, nawet do 90 dni. Jest to tzw. kredyt kupiecki. Głównym powodem braku płatności jest chęć prostszego i tańszego kredytowania własnej firmy. Nawet w postępowaniu sądowym spotykamy się z próbą przedłużania procesu i sztucznego kreowania sporności zaciągniętego zobowiązania. Niestety, nasz kraj nie jest korzystnym miejscem do prowadzenia działalności gospodarczej. Z jednej strony znaczne obciążenia publiczne oraz nieprzyjazne i skomplikowane przepisy prawa, a z drugiej nierzetelni kontrahenci i częste opóźnienia w zapłacie.

Analiza rynku pokazuje, że najgorzej płacą firmy z branży górniczej i budowlanej. Nie unikam prowadzenia trudnych spraw z branży budowlanej, których duże firmy windykacyjne często w ogóle nie przyjmują. Jestem na tyle pewna jakości świadczonych usług, że

prowadzę i kredytuję, tj. nie pobieram żadnych opłat z góry, złożone i trudne sprawy z branży budowlanej opierające się o sąd, gdzie proces toczy się z udziałem często kilkudziesięciu świadków, biegłych i wymaga najwyższej miary wiedzy prawniczej.

Pracują z nami wybitni praktycy posiadający ogromne doświadczenie w prowadzeniu sporów cywilnych, gospodarczych oraz skuteczni i kulturalni windykatrzy.

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych firmy windykacyjne reklamowały swoje usługi jako siłowe i bezwzględne. Na przykład jedna z pierwszych, giełdowych firm windykacyjnych stosowała w swoich reklamach negatywny przekaz. Pokazywała nagrobek z hasłem „to jedyna nieruchomości, której ci nie zajmiemy” albo karawan z napisem: „to jedyny samochód, którego ci nie odbierzemy”. Obecnie ewolucja konotacji pojęcia windykacji doprowadziła do tego, że windykacja odbierana jest jako usługa prawna i finansowa, a nie „siłowa”. Aktualnie metody siłowe są nie do przyjęcia i odbierane jako działania nieetyczne.

Zarządzana przeze mnie spółka stosuje zasady etyczne, które mają obowiązek stosować radcowi prawni i adwokaci, tj. unikanie konfliktu interesów, tajemnicę zawodową czy też uczciwe rozliczenia z klientem. I tak np. moja spółka nigdy nie weźmie sprawy przeciwko osobie, która kiedykolwiek była lub jest naszym klientem. Stosuję najwyższe standardy ochrony poufności przekazywanych (powierzanych) nam informacji. Nigdy też nie zdarzyło się i nie zdarzy przetrzymywanie pieniędzy klientów.

Ja osobiście mam głębokie poczucie misji, chcę pomagać polskim przedsiębiorcom w udrażnianiu zatorów płatniczych, przywracaniu płynności finansowej, mówiąc krótko w odzyskaniu ich pieniędzy, na które bardzo ciężko musieli pracować.

### **VOLENTI.**

**Kancelarie Prawne i Finansowe Sp. z o.o.**  
ul. Ostrogórska 9, 41-200 Sosnowiec  
tel. +48 32 265 40 00  
[www.volenti.pl](http://www.volenti.pl)





# Kino na granicy

Już po raz dziewiętnasty nad Olzę zjadą się miłośnicy kina środkowo-europejskiego, a Cieszyn i Czeski Cieszyn zamienią się w stolicę polsko-czeskiej kinematografii.

**D**ługi majowy weekend, jak co roku, warto spędzić w tym niesamowitym mieście, niegdyś będącym stolicą Księstwa Cieszyńskiego, a obecnie podzielonym już tylko umowną granicą państwową. Wszystko za sprawą XIX Przeglądu Filmowego „Kino na Granicy”. Jedno z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń filmowych i jedyne, które odbywa się w jednym mieście, ale w dwóch krajach. Koncentrując się na wysokiej klasy XI muzeum, zobaczyć tu można klasyki kina polskiego i czeskiego oraz najnowsze produkcje - w sumie ponad 100 filmów. Projekcjom filmowym towarzyszy szereg dodatkowych wydarzeń takich jak koncerty, wernisaże czy spotkania z twórcami. W tym roku swoją obecność podczas „Kina na Granicy” potwierdzili m.in. bohaterowie retrospektyw - Karolina Gruszka, Allan Starski, Milan Lasica oraz Karel Roden. Wśród gości pojawią się także twórcy najgłośniejszych tytułów ostatnich miesięcy,

m.in.: Dorota Kolak, Izabela Kuna, Arkadiusz Jakubik czy Maria Sadowska, którzy spotkają się z widzami przy okazji projekcji takich filmów jak: *Sztuka kochania*, *Powidoki*, *Wołyń*, *Maria Skłodowska-Curie* czy *Zjednoczone Stany Miłości*. W programie nie zabraknie również najnowszych produkcji z Czech i Słowacji - *Bába z ledu* (Bohdan Sláma), *Masaryk* (Julius Ševčík) czy *Piata lod* (Iveta Grófová).

Oczywiście mocne i ambitne kino nie obejdzie się bez aktualnych tematów. Zarówno cykl *Buntownicy i Chuligani* jak i *Emigranci* będą okazją do wywołania ożywionej dyskusji. Jednocześnie pokazując oba problemy, także z perspektywy czasu i różnych narodowości. Dla zrównoważenia jedna z festiwalowych sekcji będzie poświęcona modzie. Jak mówi Łukasz Maciejewski, dyrektor programowy „Kina na Granicy”: - *Chcemy pokazać, że moda, oryginalne stylizacje, kroje i fasony towarzyszyły kinu od zawsze.*

## KIEDY?

28 kwietnia – 3 maja

## GDZIE?

Cieszyn – Cesky Tesin

## CO?

„Kino na Granicy” – jedyny w swoim rodzaju, międzynarodowy festiwal kinematografii

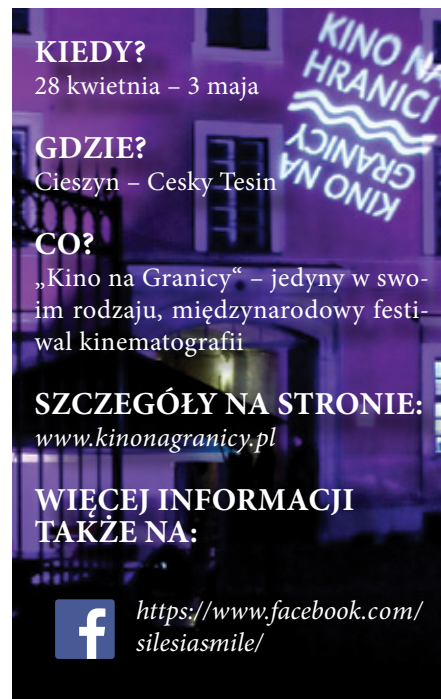
## SZCZEGÓŁY NA STRONIE:

[www.kinonagranicy.pl](http://www.kinonagranicy.pl)

## WIĘCEJ INFORMACJI TAKŻE NA:



<https://www.facebook.com/silesiasmile/>





## Legenda narodzi się na nowo

To będzie park rozrywki z prawdziwego zdarzenia. Już nie trzeba będzie wyjeżdżać do zachodnich resortów, bo piękne i nowoczesne atrakcje będziemy mieli na wyciągnięcie ręki – w Śląskim Wesołym Miasteczku, które 29 kwietnia powita nas w odmienionej formie.

**S**iedem miesięcy intensywnych prac wystarczy, abyśmy nie poznali dawnego, chorzowskiego wesołego miasteczka. Na wstępie powita nas zupełnie nowa strefa wejścia, a później, z każdym kolejnym krokiem będziemy odkrywać nowe i tematyzowane atrakcje na czele z najwyższym w Europie Środkowo-Wschodniej rollercoasterem o nazwie Lech.

### **NAJWIĘKSZY HIT SEZONU POWSTAJE W EKSPRESOWYM TEMPIE**

Ile potrzeba czasu, aby zmontować największy rollercoaster w naszej części Europy? Zaledwie sześć tygodni, ale to nie jedyna liczba, która robi wrażenie.

Parametry tego olbrzymiego urządzenia naprawdę wbiją w fotel. 40 metrów wysokości pozwoli nam spojrzeć na panoramę parku i otaczającego go miasta, ale dosłownie przez ułamek sekundy, bo wagonik z tego miejsca rozpocznie swoją szaleńczą jazdę po niemal kilometrowym torze z prędkością maksymalną 95 km/h, a do tego cztery inwersje i przejazd wokół grodu Lecha.

Dookoła Lech Coastera powstanie prawdziwy, pradawny gród, bo tematyka nawiązuje do legendy o Lechu, legendarnym twórcy państwa polskiego. W strefie tej powstanie zamek, przez który dostaniemy się do wagonika, restauracja oferująca możliwość posilenia się w jed-

nym czasie aż sześciuset śmiałkom oraz dodatkowo mały punkt gastronomiczny i sklep z pamiątkami. W tym miejscu nowoczesna technologia dosłownie połączy się z historycznymi akcentami. Otwarcie Lech Coastera nastąpi 1 lipca tego roku.

### **SMOCZE GÓRY, KAMIENICZKI I MAGICZNY LAS**

Nowe wesołe miasteczko to świat legend, baśni i powiadań, który podzielony zostanie na strefy, a każda z nich przeniesie nas w inny klimat. W sezonie 2016 do użytku oddana została pierwsza z nich – Magical Mountains z Diamond River na czele. W najbliższym sezonie strefa zostanie roz-



budowana, oferując ekstremalne atrakcje w klimacie magicznych, smoczyczych gór. Wędrując pomiędzy strefami, będziemy przenosić się do innych światów i tak zawitamy do strefy Magical Forest, czyli tajemniczego lasu pełnego magii, niespotykanych stworzeń i tajemnic. Strefa Valley of Dreams przeniesie nas z kolei w świat marzeń, oferując pełną uśmiechu i kolorów zabawę dla całej rodziny. Podobnie w magicznej wiosce, czyli strefie Magical Village, czekają nas doznania z rodzinnej zabawy. Nie można również zapomnieć o jeziorze pośrodku Śląskiego Wesołego Miasteczka, które również będzie osobną strefą i po którym będzie można przepłynąć łódką.

Skok jakościowy, jaki czeka nas za nowymi bramami Śląskiego Wesołego Miasteczka jest niebywały - w nieco ponad pół roku przeobrażone zostało w park rozrywki niczym nieodbiegający od tych zachodnich - największych i najslawniejszych. To miejsce, gdzie warto będzie przyjechać i oderwać się na chwilę od codziennych spraw, spotkań i zadań, aby przenieść się do świata magicznej zabawy. To będzie legendarne miejsce na mapie Śląska i Polski.

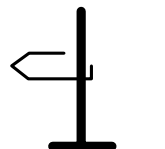
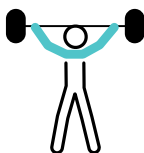




emocje



sport

nowe  
zarządzanie

nowy biznes



wypoczynek



kultura



radość

20000  
odwiedzających

2000  
profesjonalistów

kompleksowe  
podejście

## PRZEMYSŁ CZASU WOLNEGO

Szanowni Państwo, cenimy go coraz bardziej, organizujemy, planujemy, chcemy wykrzystać optymalnie. Czas wolny staje się równie ważny jak kariera. Do obu sfer życia podchodzimy profesjonalnie i odpowiedzialnie. Biegacze i rowerzyści. Stali bywalcy siłowni i klubów fitness. Tłumy na amatorskich zawodach i koncertach. Widzimy, jak Przemysł Czasu Wolnego staje się coraz ważniejszą gałęzią gospodarki, generuje potężne przychody oraz tysiące dobrych miejsc pracy. Liczymy nowe miejsca oferujące rozrywkę i profesjonalistów świadczących wyspecjalizowane usługi. Czas wolny i związany z nim biznes zmieniają mentalność i nawyki, ale także przekształcają oblicza polskich miast.

W odpowiedzi na ten dynamiczny trend dla wszystkich zainteresowanych osób organizujemy ogólnopolską konferencję oraz wydarzenie - Przemysł Wol-

nego Czasu. **Spotkanie odbędzie się w dniach 8-10 czerwca 2017 r. w Katowicach, w Międzynarodowym Centrum Kongresowym.** Konferencja dotycząca Przemysłu Czasu Wolnego będzie pierwszym w Polsce tego typu spotkaniem – próbą odpowiedzi na najważniejsze pytania o perspektywy i scenariusze rozwoju branży oraz okazją do skutecznego dotarcia do śląskiego i krajowego rynku.

Wezmą w nim udział twórcy i sponsorzy oferty spędzania wolnego czasu oraz przedstawiciele producentów sprzętu sportowego, organizatorzy festiwali i koncertów, agenci i producenci spektakli, zarządcy parków rozrywki, stadionów, właściciele klubów sportowych, menedżerowie restauracji, hoteli, spa, właściciele pól golfowych.

Ale projekt ten dedykowany jest także tym, którzy poszukują optymalnej oferty zagospodarowania swego wolnego czasu – amatorom sportu i rekreacji, widzom,

sluchaczom, turystom i kibicom. Przed nami lata dynamicznego rozwoju Przemysłu Czasu Wolnego w Polsce. Jak wyglądać będzie jego przyszłość? Jak kształtować ofertę? Jak ją prezentować? Jak być aktywnym, nowoczesnym podmiotem na rynku czasu wolnego w Polsce?

Na te i podobne pytania będziemy szukać odpowiedzi w Katowicach. Mamy nadzieję, że to unikatowe wydarzenie na rynku eventowym zainteresuje Państwa. Przekrój uczestników i otwarta formuła gwarantują, że będą to pełne energii, ciekawe i biznesowo obiecujące dni. Liczymy na przychyłność oraz zainteresowanie tematem.

Serdecznie zapraszamy do współpracy i wsparcia naszego przedsięwzięcia.

W sprawach formalno-organizacyjnych prosimy o kontakt e-mail:

**[kontakt@czaswolny.eu](mailto:kontakt@czaswolny.eu)**

# Dlaczego warto być na Dniach Przemysłu Czasu Wolnego?

## STREFY WOLNEGO CZASU – EXPERIENCE

Poznaj i „posmakuj” zróżnicowaną ofertę spędzania wolnego czasu, pokaż się w strefach wolnego czasu, pokaż się w strefie wystawienniczej.



### Inspiracje kulinarne

Smakowanie różnych kuchni świata, degustowanie win w polskich winnicach, live cooking z najlepszymi to dla mnie najlepszy sposób na spędzanie wolnego czasu.



### Rodzinie

Chcę spędzać czas z rodziną w ciekawy sposób. Chcę, aby moje dzieci odpoczywały i uczyły się (oferty zajęć dla rodzin, dzieci), parki rozrywki, parki tematyczne



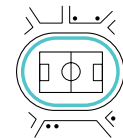
### Mój czas wolny to kultura

Chcę być na dobrym koncercie. Szukam inspiracji w teatrze. Szukam spektakularnych wydarzeń.



### Jestem aktywny

Mój czas wolny poświęcam na sport (strefa biegów, fitness, rowery, golf, narty, windsurfing, kitesurfing, wyprawy górskie, woda – żagle, caravaning, wspinaczka). Szukam nowych technologii. E-fitness.



### Dobre zarządzanie

planowanie i budowa obiektów sportowych, kulturalnych, rozrywkowych, wykorzystanie środków unijnych w obszarze czasu wolnego

## DEBATY I NETWORKING

Razem z przedstawicielami biznesu, samorządów, nauki porozmawiaj w dyskusyjnych i w kuluarach o najszybciej rozwijającej się gałęzi naszej gospodarki.

## RAPORT

Poznaj wpływ branży czasu wolnego na PKB, jej trendy i możliwości wspierania oraz wyzwania na najbliższą przyszłość. Wykorzystaj wiedzę ekspercką do poszukiwania szans i ofert dla siebie.

## KONKURS DLA STUDENTÓW

Przekonaj się, jak młodzi widzą przyszłość przemysłu czasu wolnego. Laureaci konkursu zaprezentują swoje prace podczas sesji.

## ATRAKCJE

Skorzystaj z oferty spędzenia wolnego czasu. Zaplanowano także inne ciekawe atrakcje między innymi koncert muzyczny i turniej golfowy. Baw się dobrze. Buduj relacje.



„W drodze” – turystyka piesza, rowerowa, amatorskie rajdy/złoty samochodowe, motocyklowe, lotnicze, sptywy kajakowe, żeglarstwo, motorowodniactwo.



# Wiosenne, piękne okoliczności przyrody

To najpiękniejsza pora roku. Truizm, wszyscy tak mówią, ale nic nie przebije nowych pąków na drzewach, wyłaniających się znieścaka przebiśniegów i krokusów, zwierząt majestatycznie chodzących na ledwie zazielenionych trawach. I ptaków, które dają, szczególnie z rana, takie koncerty, których nie powstydzilby się Mozart. Uwielbiam wiosnę. Przedstawię teraz moje top miejsca, po których w tym czasie lubię chodzić.

## ŻUBRY, CZYLI NASZE UKOCHANE BIZONY

„Pokazowa Zagroda Żubrów”, kawałek od centrum Pszczyny, zbudowana za dotacje unijne. Filmy, pogawędki, gadżety i to co najważniejsze – nasze największe, polskie zwierzę - Pan Żubr. Dostojny, z brodą, bez zbytnich emocji, łasuch na jabłka i marchew. Jest zwierzęciem roślinożernym - zjada przede wszystkim rośliny zielne i trawy, zaś zimą i wiosną także korę i pędy niektórych drzew i krzewów oraz żołądźcie

i kasztany. Większość czasu w dzień żubr spędza właśnie na jedzeniu - warto wiedzieć, że dorosły osobnik konsumuje od 40 do 60 kg pożywienia na dobę.

Jeszcze chwila a w ogóle by go nie było. Królowie, księżęta i arystokracja Europy robiła takie polowania, że zabiła je prawie wszystkie.

Pod koniec XVIII wieku gatunek ten występował tylko w Puszczy Białowieskiej i na Kaukazie. Ochronę gatunku podejmowali polscy królowie i carowie rosyjscy,

jednak w okresie międzywojennym były na świecie już tylko 54 żubry. Wszystkie żyjące dziś egzemplarze tego pięknego gatunku są potomkami dwunastu zwierząt, z których odtworzono obecną populację. W ostatnich latach na całym świecie żyło około 4200 osobników, z czego jedna trzecia przebywała w zamkniętych hodowlach. W Polsce jest ok. 1200 przedstawicieli tego gatunku - połowa w Puszczy Białowieskiej.

Po I wojnie światowej, kiedy białowie-

skie stado żubrów było wytępione, dzięki żubrom pszczyńskim zdołano je odbudować. Hodowla żubrów pszczyńskich odbywa się w rezerwacie „Żubrowisko” w Jankowicach, natomiast na terenie Parku Pszczyńskiego urządzono „Pokazową Zagrodę Żubrów”, w skład której wchodzi dwie zagrody, których łączna powierzchnia wynosi ok. 10 ha. Towarzyszą im paśniki, obiekt kwarantanny oraz ma-



gazyny karmy. Zwierzęta oglądać można z widokowego pomostu (osoby niepełnosprawne mogą na niego wjechać windą). Obok żubrów znajdziemy tutaj również innych przedstawicieli świata zwierzęcego. Na terenie Zagrody mieszkają jelenie, sarny, daniela, muflony, a także kaczki krzyżówki, kazarki rdzawe, łabędzie, bernikle, gęsi łabędzionose oraz dumnie przechadzające się pawie. Zwiedzanie ułatwia ścieżka edukacyjna oraz ekspozycja prezentująca świat zwierzęcy i roślinny ziemi pszczyńskiej. W interesujący i przystępny sposób ze zwyczajami żubrów oraz ich historią w Pszczynie zaznajamia trójwymiarowy film.

### CYSTERSI - MNISI, KTÓRZY POKOCHALI NATURE

Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich koło Raciborza. Obok wspaniałego klasztoru - prawie 50 tysięcy hektarów łąk, wzgórz, alei parkowych, systemów wodnych i melioracyjnych ze stawami rybnymi. Miejsca dumania i takie krajobrazy, że zapierają dech w piersiach. Mało kto wie, że to dawna Puszcza Śląska.

Uwielbiam tam chodzić, bo teren parku posiada wzgórza polodowcowe i pagórki morenowe, wydmy zawierające war-

stewki żwirowe dokumentujące więcej w przeszłości huraganowe wiatry. W południowej części występują wody mineralne - solanki i wody siarczanowe. Rzeka Ruda zaliczana jest do ciekawszych rzek meandrujących na terenie województwa śląskiego.

Mieszka tu 50 gatunków ssaków, w tym 13 gatunków nietoperzy (na 22 stwierdzone w kraju). Szczególnie cenne gatunki to: bóbr, wydra, popielica, koszatka oraz nietoperze - borowiaczek, mopek i nocek duży. Występują tutaj tak rzadkie płazy jak: traszka grzebieniasta, kumak nizinny, ropuchy i rzekotki. Przedstawicielami gadów są: żmija, zaskroniec, padalec oraz jaszczurki - zwinka i żyworódka. Wiele z nich widziałam i nie powiem - nie znając ich obyczajów, wolałam trzymać się z daleka.

We florze parku na uwagę zasługują występowanie ponad setki roślin chronionych. Do szczególnie cennych należą m.in.: długosz królewski, cebulica dwulistna, kotewka orzech wodny, salwinia pływająca - gatunki bardzo rzadkie w skali regionu.

Duża liczba zbiorników wodnych oraz otaczające je rozległe kompleksy leśne stwarzają dogodne warunki dla ptaków. Na terenie parku stwierdzono występo-





wanie 154 gatunków ptaków lęgowych. Spośród ptaków uznanych za zagrożone w skali kraju i ujętych w Polskiej czerwonej księdze zwierząt gnieźdzą się tutaj: bielik, bąk, bączek, hełmiatka, zielonka i podróżniczek.

### PODZIEMNA RZĘKA PEŁNA PRZYGÓD

Tarnowskie Góry – Sztolnia Czarnej Pstrągi. Wielka kolejka do szybu i trochę trwożliwe głosy dzieci - Czy aby na pewno mamy schodzić w dół i zakłócać spokój skarbkę? Przewodnicy tutaj tym skarbką trochę straszą, że niby nie lubi gwaru, zbyt dużej liczby ludzi i uwielbia robić psikusy. Dzieci trochę się boją, ale dorośli je pocieszają – To bajki, zobaczycie, że wszystko będzie dobrze.

Rozległy, prawie 200 hektarowy park to buki i dęby kryjące w swej bogatej szacie zieleni tulipanowce, kasztanowce, cisy. Znajdują się w nim dwa szyby sztolniowe – „Ewa” i „Sylwester”. Szyb „Ewa” ma głębokość 20 metrów. W kształcie rotundy stanowi przystań dla łodzi, do której schodzimy schodami. Strop zabezpieczony jest obudową murowaną.

Szyb „Sylwester” ma głębokość 30 metrów. Najciekawsze jest podszybie szybu, gdyż ociosy i strop stanowią tu nieobudowane skały dolomitowe. Przykładem wspaniałego dzieła górniczego może być 600-metrowy fragment starej sztolni

między szybami „Ewa” i „Sylwester”. Zwiedzanie sztolni „Czarnej Pstrągi” odbywa się łodziami. Przewodnik, niczym mityczny Charon, przeprowadza turystów od jednego szybu do drugiego, pchając łodzie, a zarazem snując opowieści górnicze o złośliwym skarbkę.

Płynąc, obserwujemy w migotliwym świetle lamp karbidowych ociosy skał, na których są widoczne pionowe, nieco skośne rowki, czyli ślady otworów strzałowych. W migotliwym świetle wprawne oko może dostrzec pstrągę. Wydaje się być czarna, stąd też przyjęła się nazwa chodnika sztolniowego, jako „Czarnej Pstrągi”, która do dziś funkcjonuje. W ostatnim czasie również nietoperze urządziły sobie w sztolni swoją sypialnię, niejednokrotnie latając nad głowami turystów, jednym dostarczając radości, innym wrażeń.

### RAJE DLA WĘDKARZY, RÓLKARZY I ROWERZYSTÓW

Paprocański akwen w Tychach jest długi na dwa kilometry i szeroki na półtora, i jest przyszłościowym rajem dla licznie

oblegających jego brzegi wędkarzy. Położony jest w bardzo uroczym miejscu i zasilany poprzez drobne ciekłe leśne i Starą Gostynkę. Gdziekolwiek sięgnąć okiem, otacza nas las będący pozostałością dawnej Puszczy Śląskiej.

Sama kiedyś łowiłam tu okonie, oprawiając je na miejscu i potem smażąc







Północno-wschodni brzeg jeziora to już oaza czynnej rekreacji. Właśnie w tym miejscu znajduje się ośrodek MOSiR, a w jego obrębie strzeżona plaża, kilka boisk do gry w piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę czy wreszcie asfaltowy kort do tenisa. Nad brzegiem jeziora odbywa się wiele ciekawych imprez muzycznych jak festiwal piosenki szantowej „Port Pieśni Pracy” czy Tyski Festiwal Muzyczny im. Ryśka Riedla „Ku Przestrodze”, a także cała gama konkursów wędkarskich. Nie tak dawno na Jeziorze Paprociańskim oddano do użytku niewielkie molo, co stanowi ciekawe urozmaicenie tego miejsca.

Pogoria III w Dąbrowie Górniczej jest zbiornikiem wodnym powstałym z dawnych wyrobisk kopalni piasku. Utworzony został jako rezerwowe źródło wody na potrzeby Huty Katowice. Jezioro ma 174 ha powierzchni, a jego maksymalna głębokość wynosi 17 metrów.

Istnieją tu bardzo dobre warunki dla amatorów sportów wodnych takich jak żeglarstwo, kajakarstwo, windsurfing. Cały akwen jest objęty strefą ciszy i obowiązuje tu całkowity zakaz używania łodzi motorowych - wyjątkiem są służby wodne i ratownicze.

w ognisku. Te dwie ostatnie czynności są dziś zabronione. Złowione ryby trzeba zabrać do domu. Prócz dominującego w jeziorze leszcza jego wody zamieszkuje spora populacja sumów. Nie brak oczywiście i innych gatunków ryb, wśród których warto wymienić węgorze, karpie, szczupaki, okonie czy płocie.

W ostatnim czasie w ramach projektu rozbudowy Centrum Sportów Letnich zostały wykonane alejki z asfaltową nawierzchnią biegnące wokół jeziora. Dzięki temu powstały idealne trasy do jazdy na rowerze, rolnkach, uprawiania nordic walking, biegania i spacerowania o długości ponad 6,5 km. Uwielbiam tam jeździć na rowerze, bo po pierwsze trasa jest długa, po drugie nie ma tłoku jak w Parku Śląskim i po trzecie są urocze miejsca na kontemplację przyrody z łąbędziami i kaczkami w tle. Kilka lat temu zostało udostępnione spacerowiczom molo wraz z promenadą i bazą rekreacyjną, która składa się z przystani z miejscami do cumowania łódek, kajaków i rowerów wodnych. Dla najmłodszych zbudowano plac zabaw.

Jezioro Goczałkowickie to jeden z największych zbiorników zaporowych w Polsce, zwane też „Śląskim Morzem”. Znajduje się niedaleko Bielska-Białej, Pszczyny, Czechowic-Dziedzic, Oświęcimia, Tychów i Rybnika. Powstało poprzez spiętrzenie Wisły wielką tamą w Goczałkowicach-Zdroju. Zapora jest naprawdą imponująca – ma prawie 3 km długości i 14 m wysokości. Jej głównym zadaniem jest gromadzenie wody pitnej dla mieszkańców całego Śląska, a także zatrzymywanie fali w przypadku powodzi.

Oprócz żeglowania w „Śląskim Morzu” można do woli wędkować. Najwięcej występuje tu leszczy, a inne ryby to sandacze, okonie, węgorze, szczupaki. Po-





wierzchnia Jeziora Goczałkowskiego to 3200 ha, głębokość maksymalna 10-12 m.

Jeśli kogoś nie interesuje wędkowanie ani żeglarstwo, lecz pragnie się ochłodzić w wodzie i wygrzać na plaży to ok. 2 km na północ od Jeziora Goczałkowskiego znajduje się Jezioro Łąka. Funkcjonuje tam Ośrodek Sportów Wodnych w Łące ze strzeżonym kąpieliskiem, wypożyczalnią sprzętu wodnego (nie tylko kajaki i rowery wodne, ale również motorówki i jachty), plażą, grillem oraz polem campingowym z sanitariatami.

### PANI NA WŁOŚCIACH

Górki Wielkie są - wbrew nazwie - niewielką miejscowością powiatu cieszyńskiego położoną pomiędzy Skoczowem a Brenną. Dwór w Górkach z XVIII wieku w okresie międzywojennym należał do rodziny Kossaków. To właśnie w tym dworze powstały najsłynniejsze utwory

Zofii Kossak poświęcone Śląskowi (m.in. „Nieznany kraj”, „Wielcy i mali”), dla dzieci i młodzieży („Kłopoty Kacperka górskiego skrzata”, „Topsy i Lupus”, „Bursztynny”), a przede wszystkim wielkie powieści historyczne (m.in. trylogia: „Krzyżowcy”, „Król trędowaty” i „Bez oręża”).

W okresie międzywojennym dwór tętnił życiem artystycznym. Przyjeżdżali tu m.in. Jan Parandowski, Maria Dąbrowska, Melchior Wańkowicz czy Wojciech Kossak ze swoimi dziećmi (Jerzym Kossakiem, Marią Pawlikowską-Jasnorzewską i Magdaleną Samozwaniec). Niestety dwór nie przetrwał pożogi II wojny światowej. Spadkobiercy Zofii Kossak i jej męża, Zygmunta Szatkowskiego, postanowili przywrócić dworowi dawną świetność i pamięć o swoim znakomitym rodzie.

W 2010 r., w odnowionej części budynku, otwarto Centrum Kultury i Sztuki „Dwór Kossaków”. Znalazły się tu m.in.

eksponaty związane z Zofią i jej sławną rodziną. Dzięki nowoczesnym multimediom można zobaczyć zdjęcia, fototapety czy wysłuchać głosu samej pisarki. Głównym zadaniem Centrum jest prowadzenie działalności edukacyjnej (np. warsztaty literackie, plastyczne, teatralne, wernisaże) oraz prezentacja zbiorów związanych z życiem i twórczością pisarki. Od kilku już lat Fundacja im. Zofii Kossak organizuje tu słynne już cykle imprez kulturalnych tzw. „Artystyczne Lato u Kossaków” (plenery malarskie i rzeźbiarskie, koncerty, spektakle teatralne itp.).

Warto zwrócić uwagę również na park otaczający zabytkowy dwór oraz na odrestaurowane zabudowania gospodarcze dawnego folwarku Kossaków. Nieopodal dworu, w dawnym domku ogrodnika, w którym Zofia spędziła ostatnie lata życia, działa utworzone jeszcze przez męża pisarki, Zygmunta Szatkowskiego, Muzeum Biograficzne im. Zofii Kossak.

Skromny dom promieniuje energią, ciepłem i życzliwością. Stare, cenne meble przywiezione z Anglii pomieszczone z prostymi, drewnianymi, wykonanymi przez miejscowych stolarzy stanowią jego wyposażenie. Portrety rodzinne, książki, porcelana, pamiątki z egzotycznych miejsc czynią go podobnym do dawnych, starych, wiejskich dworców. Latem szeroko otwarte drzwi jadalni prowadzą do ogrodu pełnego słodko pachnących, barwnych kwiatów i krzewów w stylu angielskiego cottage garden.

Tekst: Grażyna Kurowska

Zdjęcia: materiały dostarczone przez: UM Dąbrowa Górnicza, UM Tychy, Pokazowa Zagroda Żubrów w Pszczynie.



fot. Grzegorz Tomasiak

# Krystynka & Zielnik

W świecie przepętnionym tak licznymi dobrami szukamy przestrzeni wyjątkowych i nieoczywistych, które pozwolą złapać oddech podczas przerwy w pracy lub rozpieszczą nas tuż po niej. O takie niebanalne miejsca w Katowicach zadbała Agata Borowczyk, która kilka lat temu otworzyła bistro & cafe „Krystynka wraca z Wiednia”, a całkiem niedawno „Zielnik”. Miejsca stworzone z pasji, z sercem dla ludzi, z zamiłowania do dobrego jedzenia oraz wiedeńskiej kawy... Chodźcie!



43

**W**szystko zaczęło się kilka lat temu, kiedy pani Agata wróciła z Austrii do Polski. Wstępne plany były skromne, bo zakładały stworzenie niewielkiego lokalu z kawą i kanapkami, ale bardzo szybko, dzięki życzliwości najbliższej rodziny i przyjaciół, wiadomo było, że powstanie coś niezwykłego. Nawiązując do historii i dawnej nazwy kawiarni przy ulicy T. Kościuszki 45, otwarto bistro & cafe „Krystynka wraca z Wiednia”. Jak mówi sama właścicielka: „To odrobina Wiednia przemyciona w serce Katowic”.

U Krystynki znajdziemy coś stosownego na każdą porę dnia. Jeszcze przed pracą możemy wpaść na pożywne śniadanie i najlepszą, bo wiedeńską kawę, w przerwie na lunch poprosimy o zapakowanie zupy na wynos, na przykład cukiniowej z prażonymi ziarnami słonecznika,

a po pracy wpadniemy na wiedeńskiego sznycła lub lekką sałatkę. Do tego oczywiście deser, każdego dnia mamy do wyboru inne słodkości, i lampka austriackiego wina.

*„To takie miejsce, gdzie można wpaść po kanapkę i kawę (w biegu, w przelocie - szybko, szybciuteńko), ale i przysiąść przy stoliku w salce dla szczęśliwców (wszak oni czasu nie liczą). Jest miło, sympatycznie i najważniejsze - bardzo smacznie, choć niedrogo”.*

Pani Agata nie byłaby sobą, gdyby dobrej energii nie podała dalej. Z chęci stworzenia drugiej oazy dla szczęśliwców, miejsca z klimatem, pełnego smaku, przy ulicy Jagiellońskiej 13 powstał „Zielnik”. Co łączy te dwa miejsca? Oprócz serdecznej, rodzinnej atmosfery ten sam smak i zapach ukochanej wiedeńskiej kawy...

W „Zielniku” zjemy niebanalne potrawy, które nigdy się nam nie znudzą, bo menu zmienia się w każdy poniedziałek. Niech Was nie zmyli nazwa – w „Zielniku” skosztujecie również mięsa, i to w jakiej oprawie! Przepyszne omlety, kiełbaski z chrupiącym chlebem własnego wypieku czy bułka z czarnuszką

podawana z indykiem, jajkiem sadzonym i parmezanem to propozycje oczywiście na śniadania. Podobnie jak owsianka czy amerykańskie naleśniki na słodko. A dalej jest tylko lepiej... Codziennie inna zupa do wyboru w dwóch pojemnościach (250 ml lub 400 ml), a dla naprawdę głodniących choćby rozplywająca się w ustach wątróbka z kwaśną śmietaną lub kaczka z batatami.

Nie tak łatwo opisać słowami smak potraw czy przekazać, jak cudownie można czuć się w obu tych bistrach. Dlatego koniecznie przyjdźcie i przekonajcie się sami!

## **Bistro & cafe „Krystynka wraca z Wiednia”**

ul. T. Kościuszki 45, Katowice  
tel.: 32 733 38 20  
e-mail: kontakt@krystynka.com.pl  
www.facebook.com/Krystynkawraca-zWiednia

Godziny otwarcia:  
pon.-pt.: 8.30 – 20.00, sob.-nd.: 10.00 – 20.00

## **Bistro & cafe „Zielnik”**

ul. Jagiellońska 13, Katowice  
tel.: 32 438 46 04  
e-mail: zielnikkrystynki@gmail.com  
www.facebook.com/zielnikkrystynki

Godziny otwarcia:  
pon.-pt.: 8.00 – 20.00, sob.: 10.00 – 20.00,  
nd.: 10.00 - 18.00





## Tej wiosny zjedzmy coś innego

Zima wreszcie dobiega końca, tradycyjnie mamy więc ochotę na coś świeżego, nowego, niebanalnego. Także w kuchni. Nasze jadłospisy domagają się wzbogacenia i urozmaicenia. W bistro & cafe ZIELNIK dzięki nowoczesnemu i kreatywnemu podejściu do gotowania, co jest niewątpliwą zasługą chefa – Martyny Marcol, stawiamy właśnie na poszukiwanie nowych kulinarnych ścieżek. Zobaczcie, czego tej wiosny powinniście spróbować w naszym bistro.

### MAŁA, CZARNA, REWELACYJNA

Jest zaliczana do roślin strączkowych, a pochodzi prawdopodobnie z Azji Środkowej i Bliskiego Wschodu. W starożytności była jednym z podstawowych pokarmów Rzymian, Greków i Egipcjan. Dziś jej największymi producentami są Indie i Kanada. Niewątpliwie *soczewica*, bo o niej mowa, dzięki swym walorom smakowym, kulinarnej uniwersalności, ale także znaczącej zawartości potasu, wapnia i cynku, zyskuje w kuchni stale rosnącą popularność. I staje się składnikiem nie tylko dań wegetariańskich, ale także mięsnych. Tym bardziej, że dzięki sporej ilości błonnika jest polecana osobom z nadwagą.





**Potrawa proponowana przez Szefową Kuchni bistro & cafe ZIELNIK, Martynę Marcol:** kaczką, dynią piżmową, kapustą czerwoną, groszek, czarna soczewica.

W Polsce najbardziej popularna i dostępna jest oczywiście soczewica zielona i czerwona, ale na świecie występuje znacznie więcej odmian. W zależności od wielkości nasion, ich koloru, pochodzenia wyróżniamy jeszcze soczewicę żółtą, brązową i czarną. Nas szczególnie interesuje ta ostatnia, czasem nazywana belugą. Dlaczego? Bo jest pyszna, zdrowa i niepowtarzalna!

Czarna soczewica zawdzięcza swą piękną, głęboką, ciemną barwę tym samym przeciwutleniaczom, które zawierają choćby śliwki, wiśnie czy jagody. Jej nasiona są bogate w białko,

błonnik i posiadają oryginalny, intensywny orzechowo-ziemisty smak. Dzięki wyrazistej barwie czarna soczewica znakomicie komponuje się na talerzu z kolorowymi warzywami, ryżem, ale także umiejętnie przyrządzonym mięsem.

### NIE TYLKO Z MAKIEM, NIE TYLKO Z FIGĄ

Przysłowie zna niemal każdy, ale niestety - dziś już niewielu ludzi wie, jak w ogóle wygląda, choć do XVIII w. w Polsce był jedną z podstawowych jarzyn w kuchni (ziemniaków, marchwi czy buraków nie znano wówczas bowiem w ogóle lub znano słabo). Trochę smutny jest fakt, że przez stulecia *pasternak* był warzywem bardzo popularnym w diecie naszych przodków, a potem o nim zapomniano; ba, z czasem nawet wzgardzono! Niejako podzielili tym samym losy brukwi, melasy czy obecnie przywracanej słusznie do łask razowej mąki. Pewnym wytłumaczeniem tego faktu może być, że pasternak jest jak ekocudzownik - wprost nie znosi sztucznego nawożenia, staje się po nim lękowaty, twardy i pozbawiony smaku. Natomiast uprawiany naturalnie jest warzywem delikatnym, posiadającym specyficzny zapach i zniuansowany smak. Niektórzy znawcy kuchni odnajdują w nim nawet autentyczny posmak i aromaty ziemi oraz oddziałujących na nią pór roku. Poezja? Nawet jeśli - w kuchni wszak także jej potrzebujemy, jak wody... Może właśnie dlatego wyjątkowy, charakterystyczny pasternak powoli zdaje się powracać na nasze stoły. Oby jak najszybciej, gdyż bez wątpienia - jest tego wart!



**Szefowa Kuchni w bistro & cafe ZIELNIK dodaje kaszę bulgur do swego sztandarowego dania:** wątróbka, czerwona cebula, kwaśna śmietana, batat, kasza bulgur.

### SMACZNA, ZDROWA I KOJĄCA

Jej wartości odżywcze i znakomite właściwości zdrowotne są znane i doceniane przez mieszkańców Bliskiego Wschodu, gdzie obok ryżu stanowi podstawowy składnik diety już od tysięcy lat. Jest bogata w substancje wspomagające pracę serca, kojące nerwy, obniżające poziom cukru we krwi i budujące kości czy zęby - mowa o witaminach z grupy B, potasie, wapniu, magnezie, sodzie i fluorze. Zawiera też znaczne ilości żelaza, błonnika i kwasu foliowego, bardzo ważnego choćby dla kobiet w ciąży. Tak, *kasza bulgur* bez wątpienia wyróżnia się korzystnie na tle pozostałych kasz pszenicznych.

Powstaje z gotowanych, suszonych i gniecionych ziaren pszenicy durum, czyli najbardziej wartościowej odmiany pszenicy, zdecydowanie zdrowszej niż pszenica zwykła, która nie posiada tylu witamin i pożytecznych dla człowieka pierwiastków mineralnych. Kaszę bulgur spotykamy w trzech odmianach: grubo-, drobno- i średnioziarnistej. Najczęściej używa się jej do przyrządzania zup i sałatek, faszerowania warzyw, a także do wykonania znanej orientalnej potrawy nazywanej pilaw. Można jej jednak użyć także jako dodatku do bardziej tradycyjnych dań.

**Agata Borowczyk**, katowicka restauratorka, właścicielka bistro & cafe ZIELNIK oraz bistro & cafe Krystynka Wraca z Wiednia.



**Rewelacyjne danie główne z wykorzystaniem pasternaku:** jeleń, konfitura z cebuli, śmietana, fioletowy ziemniak, pasternak.



# Mobilna lekcja historii

**Tradycyjnie wraz z rozpoczynającym się latem beskidzkie szlaki turystyki samochodowej wypełniają się niecodziennym widokiem. Wybrzmiewając feerią niebywałych dźwięków, grupa około osiemdziesięciu automobili z dawnych lat przemierza z gracją i dostojeństwem dokładnie wytyczone trasy.**

Beskidzki Rajd Pojazdów Zabytkowych od samego początku, czyli roku 1978, nieprzerwanie gromadzi na starcie arcyciekawe pojazdy. Wśród wielu znamienitych uczestników można także znaleźć ekipy z zagranicy skuszone niebywałą renomą i wyjątkowymi walorami rajdu.

Dla wielkiej rzeszy gawiedzi każda z edycji jest również jedyną w swoim rodzaju okazją do zapoznania się z tym osobliwym muzeum na kołach. Mając na uwadze wybitną jednostkowość takich pojazdów, jak Mc Laughlin z 1919 roku czy nieco starsze American La France, które grzmiąc z ogromnych rur wydechowych prowadziło stawce, porównanie do powyższej placówki bynajmniej nie mija się z rzeczywistością. Co więcej, patrząc dalej, można tylko umacniać się w przekonaniu, iż taki rajd jest swoistą lekcją historii automobilizmu w pigułce. Tuż za wcześniej wymienionymi mało znanymi markami podążają kolejne, może nieco bardziej popularne, to jednak stanowiące kawał historii motoryzacji. Po krętych trasach Żywiecczyny dziarsko pomykający Polski Fiat 508 Super Sport 38 z wysublimowanym nadwoziem zaprojektowanym przez Ghia czuje się jakby był we własnym żywiole. Należy wprowadzić do rodziny 508, która była montowana w polskich zakładach w całym pokaznym wolumenie, ale akurat wersja SS znalazła się w montowni jakoby przez przypadek, stanowiąc swoistą zagadkę. Z tego samego rocznika pochodzi dystyngowany Mercedes 170 V Cabrio, bywalec Beskidzkiego Rajdu w pierwszych jego edycjach. Teraz, po kilku dekadach i gruntownej odbudowie, w nienagannej formie, przemierza je ponownie. Po raz pierwszy pojawił się nieco inny uczestnik. Przybyły z Wiednia, Heidrich Günther i jego niepozorne Daihatsu Compagno, które czarowało stylem przywodzącym na myśl wspa-



niałe kreacje wytwornego sznyt włojskich kreatorów. Smaczku dodaje fakt, że to właśnie Compagno było jednym z pierwszych samochodów osobowych, jakie zdecydowała się wyprodukować ta osobliwa japońska marka, a ów egzemplarz jest jednym z dwóch jeżdżących po kontynentalnej Europie. Kolejny Austriak jest dobrze znany uważnym obserwatorom tejże imprezy. Josef Mecl po raz kolejny prezentował ziszczoną wizję sportowego pojazdu opartego na popularnym R8 według Marcela Huberta, czerwone Alpine A110, które jeśli nawet zostałyby obdarte ze zdobytych trofeów rajdowych, to swoją niezaprzeczalną urodą potrafi rzucić na kolana.

Nie sposób wspomnieć o wszystkich uczestniczących w rajdzie pojazdach czy też osobach. Każde z nich ma swo-

ją historię, którą także tworzy ten rajd. Począwszy od A jak Ameryka i sporej grupy pojazdów z kraju niekończących się prostych i taniej benzyny. W postaci ekipy rodem z Czech lubujących się w Mustangach. Prominentnej limuzyny Packard Clipper, która stała się natchnieniem dla radzieckich konstruktorów. Substytutu kochanki, Corvette, która dopiero w trzeciej odsłonie dopieszczona przez belgijskiego wyznawcę judaizmu o rosyjskich korzeniach stała się ikoną sportowego pojazdu amerykańskiego. Buicka Super50 zawdzięczającemu swoje istnienie wspomnianemu wyżej kanadyjskiemu pułkownikowi Samowi Mc Laughlinowi. Wspominając jeszcze choćby pachnącą nowością kanapę na kołach, białego Lincolna w specjalnej wersji Biarritz. Poprzez B jak brytyjskie, specyficzne podejście do motoryzacji w postaci całej masy niedorzecznych klimatycznie roadsterów, MG, TR itd., uzupełnione równie wyszukany acz nobliwym Jaguarem czy też uroczym Austinem A35. Przez T jak trójka Tatra 603-1 z aksamitnie pracującą jednostką V8 „wzduchem chaldzema” dopracowywana w tunelu aerodynamicznym przez Frantiska Kardausa. Kończąc na VW Kübelwagen, a pomijając, niesłusznie, całą masę automobili na F, M, C, R...

Pokaźnym walorem całości przedsięwzięcia jest, poza oczywistymi mobilnymi eksponatami, sceneria. Wspaniałe górskie przełęcze i wijące się z boczami asfaltowe wstęgi dróg dostarczają należytej ekscytacji zarówno uczestnikom jak i podążającym za orszakiem widzom. Jakby tego było mało cały region usłany jest wieloma zacnymi pozostałościami po dawnych







czasach. Harmonijny widok eskapady spoczywającej na dziedzińcu zamku Habsburgów w Żywcu pozwala odnaleźć równowagę w tym szaleńczym świecie, a dostojny turkot kół niemal stuletniego Mc Laughlina po zachowanym fragmencie cesarskiego traktu Lwów-Wiedeń byłby zapewne kojący dla samego Franza Josefa.

Początek każdego lata w rejonie Podbeskidzia to nieprawdopodobna mnogość wyniosłych przeżyć dla wielu amatorów historii motoryzacji oraz dla tych, którzy odczuwają pragnienie doświadczenia harmonii, stylu oraz elegancji. Wszystko to zawiera się w nienaganej atmosferze na trasach Beskidzkiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych. Nie dziwi więc fakt, że międzynarodowa organizacja FIVA zdecydowała się nadać temu wybitnemu wydarzeniu rangę światową. Nie mogę się już doczekać 40. Światowego Beskidzkiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych – kolejnej fascynującej mobilnej lekcji historii.



  
  
**First Warsaw Golf**  
EST. 1989

  
**FIRST WARSAW GOLF**  
 13-14 maj 2017

**SIERRA GOLF CLUB**  
 17-18 czerwca 2017

**ŚLĄSKI KLUB GOLFOWY -**  
**FINAŁ**  
 8 lipca 2017



# Silesia Business & Life Golf Cup

**S**ilesia Business & Life Golf Cup to wydarzenie, które na stałe wpisane zostało w kalendarz imprez kulturalno-sportowych w Polsce z akcentem zagranicznym. Event ten łączy pasję gry w golfa z niezwykle atrakcyjnymi muzycznymi, modowymi, a tym samym przyciąga w jedno miejsce wiele wspaniałych sław świata biznesu, sportu i telewizji. – *Nasz turniej golfowy organizujemy już od kilku dobrych lat. Pierwszy odbył się w maju 2011 roku i za każdym razem jest coraz lepszy. Jesteśmy dumni z tego, co osiągnęliśmy, bo staliśmy się prawdziwą marką, nie tylko na Śląsku, ale i w Polsce. Nad turniejem od paru lat patronat sprawuje Polski Komitet Olimpijski. To, że zjeżdżają do nas wspaniali goście ze wszystkich stron naszego kraju z pewnością mówi samo za siebie* – podkreśla Klaudiusz Sevkcovic, project manager i główny organizator Silesia Business&Life Golf Cup 2017 i doda-

je: – *Na pewno nie rozczarujemy nikogo tegoroczną edycją turnieju. Przygotowaliśmy wiele niespodzianek i gwarantujemy, że wszystko będzie dopięte na ostatni guzik ze sporą dawką rozrywki i dobrego humoru.*

VII edycja Silesia Business & Life Golf Cup składa się z czterech turniejów eliminacyjnych oraz wielkiego finału. Dwa z turniejów eliminacyjnych już się odbyły poza granicami naszego kraju – w pięknej i słonecznej Hiszpanii. Pierwszy miał miejsce w grudniu 2016 r. na niezwykle malowniczej wyspie Gran Canaria. Zwycięzcy otrzymali puchary oraz wspaniałe nagrody rzeczowe. Oczywiście osoby, które zajęły pierwsze miejsca otrzymały gwarantowany udział w lipcowym turnieju finałowym. Drugi turniej eliminacyjny tego sezonu został rozegrany na kontynencie azjatyckim w Tajlandii. Nasi goście i zawodnicy mieli przyjemność zagrania w Azji, w miejscowości Hua Hin. Nasz

turniej eliminacyjny rozegraliśmy na polach golfowych Black Mountains i Banyan, gdzie rozgrywane są światowe turnieje PGA Golf.

Ale to dopiero początek zabawy. Przed nami kolejne turnieje eliminacyjne: najbliższy, 13-14 maja, na polu golfowym First Warsaw Golf w Rajszewie. Na zwycięzców pierwszych miejsc czekają przygotowane cenne nagrody oraz vouchery uprawniające do gry w turnieju finałowym. W turniejach hole in one golfiści będą mogli wygrać tygodniowe wyjazdy na Gran Canarię. Jest o co walczyć!

Kolejny turniej eliminacyjny odbędzie się w dniach 17-18 czerwca na polu Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa. W wydarzeniu tym weźmie udział 120 zawodników. – *Będzie to nasz drugi turniej na Pomorzu mający na celu zachęcić golfistów z tego regionu do rywalizacji o wejście do finału* – mówi Klaudiusz Sev-

Na fot. Sławomir Piński / Mateusz Kusznerewicz / Michał Ligocki/ Jurek Dudek/ Tomasz Iwan / Robert Rozmus / Klaudiusz Sevkovic / Mateusz Ligocki



vkovic i dodaje: – Dla uczestników tych eliminacji również zostanie przygotowany konkurs hole in one, a dla zwycięzców poszczególnych kategorii nagrodą będzie tygodniowy wyjazd na wyspę Gran Canaria, a także vouchery gwarantujące miejsce w turnieju finałowym, cenne puchary oraz wiele nagród rzeczowych.

Największym i zarazem najważniejszym wydarzeniem będzie Finał Silesia Business & Life Golf Cup 2017, który odbędzie się 8 lipca na śląskim polu golfowym w Siemianowicach Śląskich. Aby urozmaicić wydarzenie, impreza podzielona zostanie na trzy etapy. Z samego rana wszyscy uczestnicy turnieju zostaną uroczystie powitani oraz zaproszeni na wspólne śniadanie. Każdy zawodnik otrzyma cenny pakiet startowy, a następnie rozpoczną grę. Aby zapewnić jeszcze więcej emocji, podczas turnieju zostaną zorganizowane dodatkowe konkursy takie jak longest driver, nearest to the pin oraz hole in one, w których do wygrania będzie mnóstwo cennych nagród o wartości przekraczającej kilkaset tysięcy złotych.

– Druga część wydarzenia przyciągnie osoby nie tylko związane z golfem. Będą nam towarzyszyć znakomitości ze świata mody, biznesu i rozrywki. Aby ta część mogła się odbyć, budujemy specjalną infrastrukturę na polu golfowym wraz ze specjalną sceną – mówi główny organizator

wydarzenia Klaudiusz Sevkovic. Co więcej, dla gości zagrają i zaśpiewają: Antek Smykiewicz, Monika Lewczuk i wielu innych ciekawych artystów. Ze strony gastronomicznej zapowiada się prawdziwa uczta smaku; przewidziano także degustacje wyśmienitych alkoholi. Po południu do grona gości dołączą również zawodnicy, a wśród nich Jurek Dudek, Mariusz Czerkawski, Michał i Mateusz Ligocky. Tę część wydarzenia zakończy wręczenie nagród dla zwycięzców turnieju.

Ostatnim, tym razem relaksującym już etapem Silesia Business & Life Golf Cup, kończącym tegoroczną, siódmą edycję turnieju, będzie after party. Podczas wieczornej imprezy goście oraz zawodnicy wspólnie będą świętować i bawić się do białego rana, bo po tak zaciętej rywalizacji trzeba przecież koniecznie odpocząć.

Silesia Business & Life jest inny, jedyny w swoim rodzaju i niezwykły. Skupia w jednym miejscu i czasie najlepszych polskich golfistów, a także wielu artystów i osobistości ze świata mody, kultury, polityki, rozrywki i sportu. Za każdym razem w organizację wydarzenia redakcja pisma Silesia Business & Life angażuje wiele re-

nomowanych firm i znanych marek oraz nieprzerwanie stara się zaoferować swoim gościom niezapomniane atrakcje i nagrody. To, co wyróżnia Silesia Business & Life Golf Cup na tle innych tego typu imprez, to przede wszystkim integrowanie różnych środowisk wokół jednej i tej samej dziedziny sportu – golfa. Jest to wielowymiarowa integracja w niezwykle sprzyjających ku temu warunkach i we wspaniałej atmosferze. – Za każdym razem Silesia Business & Life Golf Cup zaskakuje swymi pomysłami, oprawą artystyczną i muzyczną, nowymi trendami i ekskluzywnością. Co roku uczestnicy turnieju konfrontują swe umiejętności, doskonałą je i co najważniejsze – zarażają innych tą pozytywną energią – komentuje Klaudiusz Sevkovic i zapewnia: – Śląsk to region o wielkim potencjale. Chcemy z tego skorzystać. Silesia Business & Life Golf Cup to świetna reklama dla naszego regionu. Łączy rywalizację, dobrą zabawę, relaks i zapewnia świetnie spędzony czas w elitarnym gronie. Czego chcieć więcej?

Relację tv oraz mnóstwo galerii z każdego eventu można znaleźć na naszych stronach:

[www.silesiabl.pl](http://www.silesiabl.pl)

[www.silesiaevent.pl](http://www.silesiaevent.pl)

Tekst: Krzysztof Ziolo



fot. Przemek Kokot

# CZAS METALOWCÓW

Po dziewięcioletniej przerwie na festiwalową mapę Europy powraca kultowa „Metalmania”. Już 22 kwietnia w katowickim Spodku na dwóch scenach zaprezentuje się czołówka zagranicznej i polskiej sceny metalowej! Festiwal wzbogacony zostanie także o wiele pozamuzycznych atrakcji. Za sukcesem tego przedsięwzięcia stoi nie kto inny jak Metal Mind Productions, lider rynku fonograficznego i najstarsza agencja koncertowa w Polsce. Takich ludzi nam trzeba!

**X**III edycja legendarnego festiwalu „Metalmania” przyprawi o szybsze bicie serca niejednego fana metalu. A to za sprawą genialnej oprawy i fenomenalnych gości.

Na „Metalmanii” usłyszymy i zobaczymy kultową grupę Samael i portugalską formację Moonspell. Szwajcarzy specjalnie na „Metalmanię” przygotowują set, na który złożą się kultowe utwory z pierwszych płyt grupy, a także kompozycje z najnowszego albumu, którego premiera przewidziana jest na ten rok.

Podczas występu na festiwalu usłyszeć będzie można kompozycje z czterech pierwszych, klasycznych płyt grupy Samael: „Worship Him” (1991), „Blood Ritual” (1992), „Ceremony of Opposities” (1994) oraz „Passage” (1996), a także po raz pierwszy - najnowsze utwory z nadchodzącego albumu.

Specjalną setlistę zaprezentuje także portugalska grupa Moonspell, która podczas festiwalu będzie świętować swoje dwudziestopięciolecie. Na „Metalmanii” będzie można usłyszeć utwo-

ry z dwóch pierwszych, kultowych płyt formacji: „Wolfheart” (1995) oraz „Irreligious” (1996).

To oczywiście tylko namiastka tego, co będzie można usłyszeć na jednym z największych metalowych festiwali w Europie Środkowo-Wschodniej. Vader, Sodom, Coroner, CETI czy Entropia to wykonawcy, którzy dopełnią to wydarzenie, ale to wciąż nie wszystko. Szczegółowy jak zawsze znajdziecie na oficjalnej stronie festiwalu ([www.metalmind.com.pl](http://www.metalmind.com.pl)), a także na tylnej okładce magazynu.



Gościem specjalnym „Metalmanii” będzie z kolei legenda rodzimej sceny metalowej - Roman Kostrzewski! Jedną z najbardziej charyzmatycznych postaci polskiego metalu, wieloletni głos KATa, (obecnie KAT & Roman Kostrzewski) pojawi się w Spodku, by podpisywać swoją biografię „Roman Kostrzewski. Głos z ciemności”, a także inne pozycje płytowe ze swojego dorobku.

Za niebawym sukcesem tego wydarzenia, jak i wielu innych metalowych perełek, stoi niezmiennie Metal Mind Productions, firma, która działa na polskim rynku od 1988 roku. Dzięki zaangażowaniu i doświadczeniu znakomitego zespołu pasjonatów, który stale pracuje na jej sukces, dzisiaj stanowi jedną z wiodących agencji koncertowych w Polsce.

W ciągu 29 lat na koncie Metal Mind Productions znalazło się: ponad 1000 koncertów, 10 mln sprzedanych płyt, 1000 licencji, współpraca z największymi wytwórniami na świecie, pamiętny koncert na Stadionie Śląskim - „Monsters of Rock”, legendarna „Metalmania”, „Metal Hammer Festiwal”, magazyn „Metal Hammer” (najstarsze pismo metalowe w Polsce, które w 2015 roku świętowało 25-lecie istnienia) oraz mnóstwo innych wspaniałych – mniejszych i większych sukcesów. To także lub przede wszystkim wiele lat fantastycznych wspomnień i niezapomnianych przeżyć...

To właśnie za sprawą Metal Mind Productions giganci rocka - Deep Purple - wielokrotnie gościli w Polsce. Nie inaczej będzie w tym roku, kiedy to 23.05 w Łodzi i 24.05 w Katowicach ten legendarny zespół zagra ostatnie koncerty w ramach swojej pożegnalnej trasy koncertowej.

Na koncie sukcesów agencji znalazły się także liczne festiwale, które gromadzą dziesiątki tysięcy fanów. W ramach „Metal Hammer Festiwal” mieliśmy okazję usłyszeć takich wykonawców jak: Korn, Opeth, Tool, Megadeth, Chris Cornell, Dream Theatre czy Judas Priest, a w tym roku (21.07) w katowickim Spodku zagra Marlin Manson. Metal Mind Productions było także organizatorem pamiętnego koncertu „Monsters of Rock” na Stadionie Śląskim w 1991 roku z udziałem grup: AC/DC, Metallica, Queensryche, który zgromadził 35 000 widzów.

Katalog sukcesów agencji tworzą również albumy najlepszych polskich i zagranicznych zespołów rockowych, bluesowych oraz metalowych, a także współpraca z największymi metalowymi wytwórniami na świecie. Metal Mind Productions nie zapomina także o młodych, zdolnych, debiutujących na polskim rynku. Spod ich skrzydeł wypłynęła między innymi Luxtorpeda, która dzisiaj odnosi ogromne sukcesy.

Metal Mind Productions jest również wydawcą miesięcznika „Metal Hammer”, największego i najdłużej regularnie ukazującego się w Polsce rodzimego pisma poświęconego muzyce. Poza edycją polskojęzyczną na rynku międzynarodowym „Metal Hammer” ukazuje się od 1984 roku w Niemczech. Czasopismo było wydawane ponadto w Izraelu, Japonii, Serbii, Hiszpanii, Holandii, Włoszech, Francji i na Węgrzech.

Blisko 30 lat istnienia na rynku muzycznym to niebawala historia i niezliczone sukcesy, które procentują w postaci genialnych, „metalowych projektów”.

Tekst: Kamila Szal





## ALEKSANDRA CZAJKA Portrety malowane barwą

Od zarania dziejów jednym z popularniejszych tematów towarzyszących artystom była sztuka portretu. W czasach, gdy nie znano jeszcze fotografii, miała ona głównie walor dokumentacyjny i była dostępna wyłącznie władcom i najzamożniejszym klasom społecznym, których przedstawiciele uwiecznieni na płótnach zdobili wielkie sale zamków i pałaców. Z czasem portretowanie stało się coraz bardziej popularne, jednocześnie zyskując nową, niedokumentalną tożsamość – tożsamość dzieła sztuki.

**A**rtyści tworzący współcześnie mają praktycznie nieograniczone możliwości wyrazu, zarówno w doborze techniki, jak i formatu prac, a przy tym całymi garściami czerpiąc z doświadczeń całych pokoleń poprzedników.

Dzisiaj odwiedzimy artystkę młodego pokolenia – Aleksandrę Czajkę, która na co dzień mieszka i tworzy w Tychach. Jej artystyczna przygoda rozpoczęła się w Katowickim Pałacu Młodzieży, gdzie zdobywała pierwsze szlify w dziedzinie grafiki i rysunku, by ostatecznie rozpocząć studia malarskie w Cieszynie.

Ola nie ogranicza się jedynie do malarstwa olejnego czy akrylowego, ale tworzy także rysunek i akwarele, a w planach pojawia się coraz częściej rzeźba.

### CO WYRÓŻNIA TWÓRCZOŚĆ TEJ MŁODEJ ARTYSTKI?

Przede wszystkim format prac, ich dynamika, impresjonistyczny charakter i stosowana technika. Ola łączy te elementy, tworząc monumentalne portrety o wymiarach przekraczających kilka metrów na każdym z boków pracy.

Już sam rozmiar płótna robi niesamowite wrażenie, a do tego dochodzi niebanalna realizacja. Farby nakładane są grubymi warstwami nie tylko za pomocą pędzla, ale także przy użyciu szpachli. W ten sposób obrazy skomponowane są z różnobarwnych plam, które z dystansu dają przepiękny, impresjonistyczny efekt.

Artystka, jak sama mówi, tworzy w nurcie ekspresyjnym, do którego nawiązuje w całym cyklu „Momentum-Portret”, a którego kilka przykładów stanowi ilustrację niniejszej publikacji. Zastosowana technika, intensywne kolory oraz odważne pociągnięcia pędzlem, jak gdyby prace były tworzone w pośpiechu, pozwalają zatrzymać spojrzenie, mimikę twarzy, emocje modela oraz ulotność chwili. Artystka często pozostawia na płótnach

ślady procesu tworzenia, jak gdyby obraz był niedokończony, na którym zastygły w bezruchu stróżki ściekającej farby, nadając dziełu niezwykłą świeżość i energię.

W rzeczywistości stworzenie kompletnej pracy zajmuje długie godziny planowania, szkiców i stopniowego nakładania kolejnych warstw farb. Może to zająć nawet kilka miesięcy, przez które obraz w swym finalnym kształcie istnieje jedynie w wyobraźni artystki.

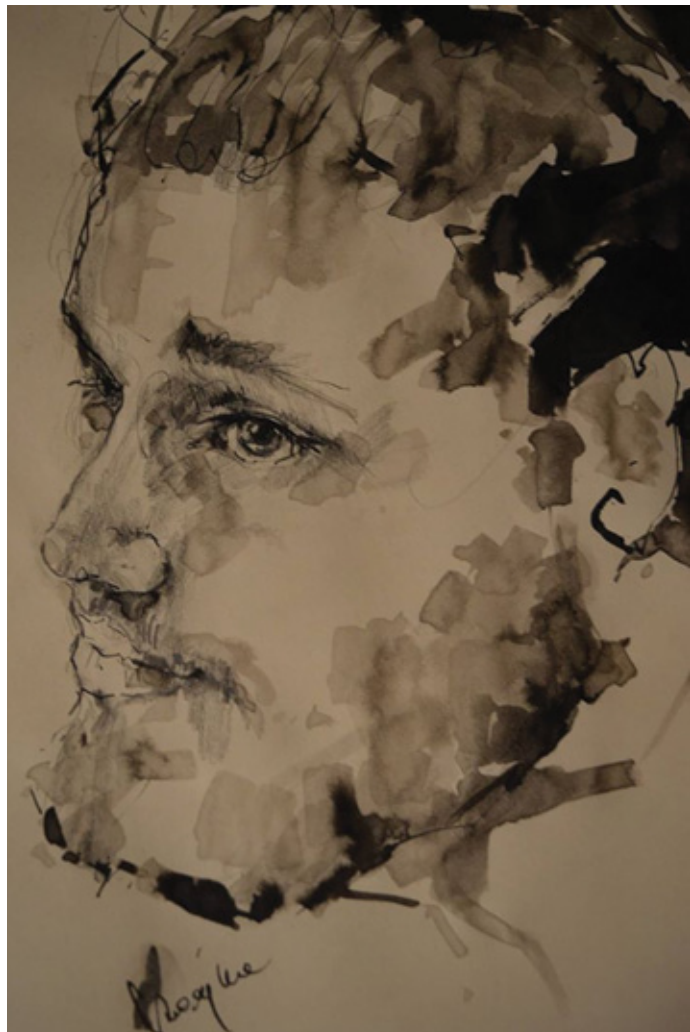
*W nocy budziłam się i widziałam kolory, których nie umiem teraz opisać, ale zamykając oczy, potrafiłam zobaczyć pewne zestawienia kolorów, które wydawały mi się czymś cudownym - mówi Aleksandra Czajka.*

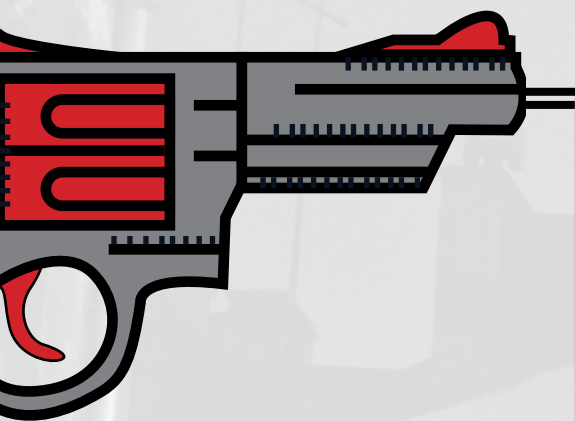
I rzeczywiście prace artystki są przykładem cudownie wybarwionych kompozycji kolorów, które mogą płynąć jedynie z bogatego wnętrza osoby obdarzonej talentem i wrażliwością.

Ola wróciła do malarstwa w tej formie dwa lata temu, po sześćdziesięcioletnim okresie przerwy i po otrzymaniu wielu pochlebnych recenzji krytyków i miłośników sztuki - właśnie przygotowuje się do pierwszej po latach dużej wystawy, a jej rozmach i dojrzały poziom powoduje, że warto zapamiętać jej nazwisko.

Zapraszam zatem do podejrzenia kilku prac Aleksandry Czajki na łamach „Silesia Smile”, a niebawem do odwiedzenia Tychów, by osobiście podziwiać cały cykl, gdy tylko ekspozycja zostanie udostępniona dla publiczności.

Tekst: Paweł Markiewicz  
www.pmprint.com.pl





# Jak grać w morderstwo?

Mądrze zaplanowane morderstwo po trosze przyda się nieszczęśnikom z każdej grupy społecznej. Czytelnicy magazynów o rybołówstwie, wszędobylskim designie czy wreszcie poradników domowych znajdą w poniższym tekście coś na wzór poradnika wczesnoszkolnego. Artykuł ten, wyrównuje szanse, drodzy wypełniający niszę czytelniczą. Oto przed wami pierwszy, jak sądzę, drukowany poradnik mordercy. Efektem dostosowania się do poniższych porad będzie gwarantowany sukces.



1

**PRZED ATAKIEM**

Wszehobecna inwigilacja stawia przed nami mnóstwo problemów, które jako początkujący mordercy ze zjadliwością musimy pokonać. Pamiętaj, że w XXI w. nie ma relatywnie odosobnionych miejsc. Nie bagatelizuj problemu, nie możesz ryzykować w mieszaniu się w tłum poprzedników. Naszym celem jest przebić się przez zastępy znanych i lubianych (?). Idź na całość, nie szukaj oddalonych od spojrzeń miejsc, zabijaj pod dworcem. O 13.00 w południe.

2

**LOKALIZACJA WYBRANA, CZAS NA NARZĘDZIE ZBRODNI**

Nie korzystaj z broni palnej. Nie daj boże kogoś skrzywdzić! Wybierz sobie tępy brzeszczot z zapomnianych zakamarków swojej piwnicy (nie masz piwnicy? Co z ciebie za morderca! Przystań czytać ten artykuł, zorganizuj sobie piwnicę i wróć, jak skończysz). Najlepszy będzie piętnastowieczny obuch, który możesz ukraść z Muzeum Wsi Polskiej, zdaje się, że jest w Opolu, Siedlcach i paru innych miastach. Poszukaj. Pamiętaj – wychodząc z muzeum, pomachaj do kamery z szerokim uśmiechem. Niech wiedzą, że jesteś groźny.

3

**MIEJSCE ZBRODNI**

Morderstwo to precyzyjna sztuka wojenna, a wojna nie lubi ciszy. Zabij z ulubionym utworem muzycznym odtwarzanym z telefonu komórkowego. Możesz też nucić. Byle głośno. Nie przejmuj się innymi, pewnie czerpali wiedzę z telewizji.

4

**NAGŁY PRZYPIŁYW ADRENALINY**

Może jeszcze nie wiesz, ale kiedy zabijesz swoją pierwszą ofiarę, poczujesz silną euforię i adrenalinę, a twoje żyły prawdopodobnie wyjdą na spacer w okolicach spoconych już skroni. Daj im wybrzmieć, niech skronie odegrają rolę teatralnych desek, a pęczniejące na nich żyły aktorów dramatycznych. Będą grały scenę z Balladyny, morderstwo siostry.

5

**UCIECZKA**

Z miejsca zbrodni oddalaj się możliwie jak najwolniej. Pośpiech poniża.

6

**KONFRONTACJA Z ORGANAMI ŚCIGANIA**

Jeśli już w jakiś kompletnie niezrozumiały dla mnie sposób policji uda się trafić na twój trop, nie korzystaj z pomocy prawnika. Broń się sam, dasz radę. Opowiadaj o trudnym dzieciństwie, najlepiej o dorastaniu w przykościelnym domu opieki nad dziećmi porzuconymi, o konieczności wylizywania linoleum, które poprzedniego dnia źle umyłes własną szczoteczką do zębów. W razie obiekcji dodaj, że szczoteczka była jedna na cały dom opieki.

7

**EWENTUALNY WYROK**

W trakcie trwającej rozprawy sądowej na pewno nie będą mieli przeciwwskazań, żeby pozwolić ci swobodnie podróżować po kraju. Wyjedź w Tatry ze spisaną uprzednio książką biograficzną, połóż się w najwyższym punkcie gór z książką pod głową i śpij spokojnie. Przecież nie zrobięś nic złego. To przez to linoleum.

**Michał Górecki**

Bezpaństwowy obywatel świata z polskim paszportem, nie jest członkiem związku literatów żywych, pisywał na łamach Magazynu Literackiego Efemeryda, zawieszony między Katowicami, Opolem, a Kędzierzynom - Kozłem.





Jesteśmy na rynku od prawie 5 lat. W tym czasie wykonaliśmy już kilka tysięcy badań. Posiadamy najnowocześniejszy tomograf komputerowy Kodak CS9300. Dzięki temu możemy wykonać zdjęcia pantomograficzne i tomograficzne głowy. Zapraszamy do współpracy lekarzy stomatologów i laryngologów.

## Szeroki zakres badań

17 x 13,5		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Ortodontcja</li> <li>• Złożone przypadki wymagające obrazowania głowy</li> <li>• Chirurgia ortodontyczna</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Rekonstrukcje twarzy</li> <li>• Zdjęcia pourazowe</li> <li>• Obrazowanie zatok i dróg oddechowych</li> </ul>
10 x 10		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Implantologia</li> <li>• Przypadki jednoczesnego występowania kilku zębów zatrzymanych</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Inne przypadki wymagające obrazowania szczęki i żuchwy</li> </ul>
17 x 6 - TMJx2		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Obrazowanie obu stawów skroniowo-żuchwowych</li> </ul>	
10 x 5		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Inne przypadki wymagające obrazowania jednego łuku zębowego</li> </ul>	
8 x 8 - TMJx1		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Obrazowanie pojedynczego stawu skroniowo-żuchwowego i ucha wewnętrznego</li> </ul>	
8 x 8		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Implantologia</li> <li>• Przypadki jednoczesnego występowania kilku zębów zatrzymanych</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Inne przypadki wymagające obrazowania szczęki i żuchwy</li> </ul>
5 x 5		<ul style="list-style-type: none"> <li>• Endodoncja</li> <li>• Pojedyncze implanty</li> </ul>	

## Korzyści dla lekarza:

- **Badanie nagrane jest na płytę CD** wraz z oprogramowaniem do przeglądania zdjęcia. Do płyty załączona jest instrukcja obsługi przeglądarki – program jest intuicyjny i prosty w obsłudze.
- **Zapis badań w formacie DICOM** pozwala na ich wykorzystanie przez inne programy takie jak **Simplant, NobelGuide i SureSmile**.
- **Elektroniczne archiwum badań** – kiedy płyta zostanie uszkodzona badanie możemy nagrać ponownie.
- **Cyfrowa tomografia stożkowa CBCT gwarantuje najlepszą jakość zdjęć**, a także możliwość dokonania rzeczywistych pomiarów w skali 1:1.

## Korzyści dla pacjenta:

- **Inteligentny System Kontroli Dawki** – dawka dobierana jest do postury i wagi pacjenta – niska dawka to większe bezpieczeństwo dla pacjenta.
- **Krótki czas badania** – kilkanaście sekund.
- Posiadamy własny parking i wygodną poczekalnię.
- Na badanie można umówić się tego samego dnia.
- Pracownia czynna jest od poniedziałku do piątku.



# drukarniakolumb.pl

Już 10 lat posiadamy certyfikat jakości ISO 9001

## Wydrukuj z nami swoje prace



### KATALOGI KLEJONE



Klejenie klejem PUR



Klejenie na gorąco

### KSIĄŻKI



Kolorowe

Czarno-białe



### KATALOGI SZYTE



Szycie  
zwykłe



Spiralowanie



Szycie  
oczkowe



Szycie  
nićmi

### ULOTKI SKŁADANE ULOTKI PROSTE



### KALENDARZE

Trójdzienne



Jednodzielne



Wielopłanszowe



Plakatowe



Książkowe



Biurkowe



### ALBUMY w oprawie twardej



Od 64 do 484 stron. Oprawa szyta nićmi, a następnie klejona i oprawiana w okładkę z twardym grzbieniem.

### GAZETY I CZASOPISMA

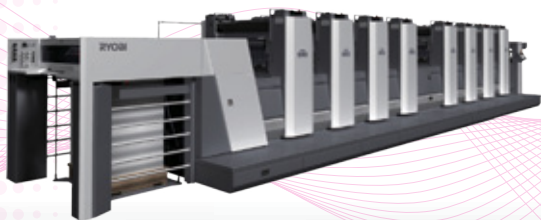


Gazety codzienne, magazyny i czasopisma kolorowe, lokalne wydawnictwa gazetowa czy gazetki reklamowe to wszystko drukujemy w doskonałej jakości.

### DRUK NA GADŻETACH



### Certyfikowany druk offsetowy



### Certyfikowany druk cyfrowy



[www.drukarniakolumb.pl](http://www.drukarniakolumb.pl) • [on-line@drukarniakolumb.pl](mailto:on-line@drukarniakolumb.pl)

Infolinia +48 801 641 691 • tel. +48 32 352 17 00

41-100 Katowice/Siemianowice Śl., ul. Budowlana 15

# METALMANIA

XXIII EDYCJA NAJWIĘKSZEGO FESTIWALU HEAVYMETALOWEGO W EUROPIE ŚRODKOWEJ!!!

## GLÓWNA SCENA:

# SAMUEL

# MOONSPELL

# Coroner

"IRRELIGIOUS" / "WOLFHEART" – 25 YEARS ANNIVERSARY SHOW!



## DRUGA SCENA:

ENTROPIA

CETI



OBSCURE SPHINX



MORD'ASTIGMATA



Mentok

# 22.04.2017 - KATOWICE - SPODEK

OTWARCIE BRAM: GODZ. 10:00 • DRUGA SCENA: GODZ. 11:00 • GLÓWNA SCENA: GODZ. 11:30

[www.metalmind.com.pl/metalmania](http://www.metalmind.com.pl/metalmania)

[www.facebook.com/MetalmaniaFestival/](https://www.facebook.com/MetalmaniaFestival/)

ORGANIZATOR  
Metal Mind  
PRODUCTIONS

INFORMACJE O KONCERCIE: TEL. 32/205 25 00 (WEW. 126), 32/253 71 82, E-MAIL: ZAMOWIENIA@METALMIND.COM.PL, WWW.METALMIND.COM.PL

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA: TEL. 32/253 71 82, SHOP.METALMIND.COM.PL

BILETY RÓWNIEŻ W SPRZEDAŻY NA STRONACH: SHOP.METALMIND.COM.PL, WWW.TICKETPRO.PL, WWW.EVENTIM.PL, WWW.EBILET.PL, WWW.BILETIN.PL



ANTYRADIO

onet.

NOISE

ROCK

GUITAR

HAMMER

wyborcza

cojestgrane24

STRÓER

TVP3  
KRAKÓW

cgmp.pl

ANTYRADIO .PL